Nr. 242. Kraków, Niedziela 21 Października 1888. Rocznik VII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach. — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Bioro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

***Kraków,** 20 października.*

Mowa posła Romanowicza, wypowiedziana w ogólnej rozprawie nad budżetem krajowym, dała *Czasowi* powód do zamieszczenia jednego z tych namiętnych, pełnych jadu i złośliwości artykułów, w których co kilka miesięcy wybucha długo tajona stronnicza zawiść. Biorąc do ręki wczorajszy numer tego pisma, sądziliśmy, że spotkamy się w artykule wstępnym z fachową polemiką, z oceną mowy, może tendencyjną i stronniczą, ale przynajmniej opartą na rzeczywistej treści przemówienia. — znaleźliśmy w nim natomiast jedynie powtórzenie tych samych zarzutów, któremi organ przeciwnego nam stronnictwa oddawna przywykł walczyć i z posłem miasta Lwowa i z *Nową Reformą*.

Główny, a tyle już razy powtarzany, zarzut streszcza się w konkluzyi artykułu, z której wynika, iż reprezentowana przez posła Romanowicza opozycya umie tylko krytykować, przeszkadzać i niszczyć, ale niezdolną jest wydobyć z kraju nic dla niego korzystnego.

Jeżeliby autor artykułu szukał umyślnie chwili, w której zarzut ten wydaćby się musiał gołosłownym, to nie mógłby znaleść stosowniejszej niż ta, w której właśnie ujął za pióro. Dziś, gdy mamy przed sobą obraz prac Sejmu w ubiegłej sesyi, możemy spokojnie wysłuchać oskarżenia, bo dosyć jest wskazać na sprawozdania z obrad Izby, ażeby wykazać, do jakiego stopnia oskarżenie to jest bezpodstawnem, tendencyjnem i obliczonem jedynie na krótką pamięć czytelnika. Plon ustawodawczy ostatniej sesyi nie był obfitym; ale może nigdy dotychczas stronnictwo postępowe nie spoglądało na szereg prac dokonanych w Sejmie z tak słusznem zadowoleniem, i z tak uprawnioną dumą jak w dniu dzisiejszym.

Od pierwszej uchwały Sejmu, biorącej w obronę stowarzyszenia gospodarcze i produkcyjne, powziętej na wniosek p. Skałkowskiego, przedstawiony Izbie przez sprawozdawcę Romanowicza, aż do pamiętnej uchwały w sprawie propinacyjnej, następowały po sobie uchwały i rezolucye pochodzące bądź bezpośrednio z inicyatywy posłów postępowych, bądź też popierane gorliwie i oddawna przez postępowe dziennikarstwo.

Zasługą stronnictwa postępowego jest, że w miejsce reakcyjnego projektu ustawy gminnej dla miast, wniesionego na poprzedniej sesyi, mamy dziś uchwaloną przez Sejm ustawę, po której się kraj największych spodziewa korzyści. A jeżeli dobrze się stało, że ustawa w tej, a nie innej formie została uchwaloną, to jest to znowu zasługą posła Romanowicza, bo na jego to wniosek uchwalono jedyną ważniejszą zmianę w projekcie komisyi.

Po ustawie gminnej przyszła kolej na ustawę budowniczą; i znowu przypomnieć musimy *Czasowi*, że ta niegodziwa prasa opozycyjna, która umie tylko przeszkadzać, psuć i burzyć, kołatała przez całe lata o wydanie tej ustawy. W poczuciu spełnionego obowiązku możemy mu przypomnieć, że wskazywaliśmy już przed kilku laty na nieodzowną potrzebę tej ustawy, bez której nie ma mowy ani o bezpieczeństwie od ognia, ani o polepszeniu warunków zdrowotnych. Dziś gdy cel został dopięty, gdy gminy zyskały możność zabudowywania się w sposób zgodny z wymogami hygieny, *Czas* wybrał się w samą porę, wyrzucając nam bezowocną, zgubną, niszczącą wszystko opozycyę.

Ale żadna sprawa nie zakończyła się tak świetnem zwycięstwem idei bronionej przez nasze pismo, jak sprawa propinacyjna. Już przed dwoma miesiącami dowodziliśmy w dłuższej seryi artykułów, że przeniesienie prawa propinacyi na kraj będzie zgubnem, że prawo to powinno być zniesionem doszczętnie, że funduszów na jego wykupno powinny dostarczyć opłaty od gorących napojów i od licencyj szynkarskich. Ogólne te zasady torowały sobie drogę, aż w końcu skrystalizowały się w onegdajszej uchwale Sejmu. Oto nowy dowód, jak ubogiemi w pożyteczne dla kraju pomysły bywają dzienniki postępowe. Do zarzucania im tego uprawnionym jest zwłaszcza *Czas*, który wówczas, gdyśmy rozwijali przyjęte następnie przez większość Sejmu poglądy, bronił zasady, iż przywilej propinacyjny jest „źródłem bogactwa kraju“ i biadał głośno, że *Nowa Reforma* chce szlachtę obdzierać ze skóry.

Nie! Działalności naszej wstydzić się nie potrzebujemy. A jeżeli ta wyklęta przez *Czas* opozycya porówna własne środki ze środkami, któremi rozporządza stronnictwo rządowe, a potem porówna to, co za pomocą tych środków po jednej i po drugiej stronie zdziałano, nie doznaje ona uczucia zazdrości. Mimo trudnych warunków nie ma w tem stronnictwie tego rozpaczliwego zniechęcenia, jakie się przebija niekiedy w publicystycznych wyznaniach stronnictwa rządowego. Wszak nie tak dawno jeden z przyjaciół prawicy oświadczył w przystępie szczerości, że da „konia z rzędem“ temu, kto prawicę porwie w jej dzisiejszym składzie do jakiegoś wielkiego czynu. Tego, kto zdanie to wypowiedział, nie mogą nasi przeciwnicy posądzać o brak prawowierności. Wyczytaliśmy je przed sześciu tygodniami we wstępnym artykule *Czasu*.

Taką jest nasza odpowiedź na zarzuty, czynione naszemu pismu i tym posłom, którzy zasad postępowych bronią z trybuny sejmowej. Chcielibyśmy jeszcze zwrócić uwagę czytelnika na jeden ustęp wymierzonego przeciw posłowi Romanowiczowi artykułu.

Czas twierdzi, że mowa posła lwowskiego została wypowiedzianą zbyt późno, gdyż zawarta w niej krytyka rządu stała się bezpodstawną z dniem, w którym w obsadzie najwyższych posad rządowych tak ważne zaszły zmiany. Niezawodnie bowiem — pisze autor artykułu — niewłaściwe obsadzenie głównych stanowisk było przeważną przyczyną chromania działalności rządowej. Dziwi nas, że redakcya *Czasu* nie czuje sprzeczności między temi słowami, a tem, co pisała przed tygodniem na pierwszą wiadomość o dokonanych zmianach. Jeżeli bowiem machina rządowa w Galicyi chromała zdaniem *Czasu* pod dotychczasowem kierownictwem, to powołanie jej dotychczasowego kierownika na tak ważną posadę, jak posada ministra dla Galicyi, powinno się było wydać *Czasowi* ciężką dla kraju krzywdą, a redakcya tego pisma zamiast witać tę nominacyę radośnie, powinna była rozedrzeć z żalu swe szaty.

Ale dla *Czasu* jak dla każdego półurzędowego pisma, każdy dygnitarz jest doskonałością na tem właśnie stanowisku, jakie w danej chwili zajmuje. Dawny namiestnik cieszył się uznaniem tego pisma, dopóki piastował ten urząd; tem samem uznaniem cieszyć się teraz będzie jego następca dopóty, dopóki *Gazeta Wiedeńska* nie ogłosi światu jego dymisyi. Redakcya *Czasu* potrafi wówczas wytłomaczyć czytelnikom, że jeżeli machina rządowa nie zawsze funkcyonowała prawidłowo, to było to jedynie winą tego, kto ustępuje.

Mowa posła T. Romanowicza

w ogólnej rozprawie nad budżetem na wieczornem posiedzeniu Sejmu z dnia 16 października b. r.

Wysoki Sejmie!

We wszystkich ciałach parlamentarnych dwie są sposobności, przy których tak parlament jak i poszczególne stronnictwa jego mogą wypowiadać zapatrywania swoje na położenie kraju, na politykę rządu w ogólnych jej zarysach i we wszystkich jej szczegółach, wypowiadać mogą swoje wobec rządu wymagania, swoje z niego i jego polityki zadowolenie lub niezadowolenie. Sposobnościami temi są adres i budżet. W naszym Sejmie adresu i politycznej nad nim dyskusyi od niepamiętnych nie było czasów, a kiedy przed 11 laty chciał Sejm przez adres i przy adresie przemówić, to mu w ostatniej chwili zamknięto usta. Co do budżetu panuje u nas to uprzedzenie, że ponieważ budżet ten odnosi się wyłącznie tylko do tych szczupłych zakresów spraw autonomicznych, jakie tym budżetem są objęte, że ponieważ ten budżet przedłożony nam jest nie przez rząd państwa, lecz przez naszą krajową władzę wykonawczą, jaką jest Wydział krajowy, przeto w generalnej dyskusyi nad tym budżetem naszym nie ma się mówić o położeniu kraju, o potrzebach i życzeniach jego, a tylko o tem ma się mówić, co w tym budżecie jest zawarte. Uprzedzenie to przełamywał ruski nasz kolega p. Antoniewicz, kiedy przy budżecie mówił o dążeniach i życzeniach swego stronnictwa i o ogólnem położeniu kraju. Czy mnie się uda dziś uprzedzenie to przełamać — nie wiem, śmiem jednak liczyć na pobłażliwość wysokiej Izby i JE. p. marszałka, jakiej wspomniany przezemnie poseł kilkakrotnie już doznawał, a śmiem liczyć na tę pobłażliwość z dwóch jeszcze powodów: raz dla tego, że wynik tego budżetu, który mamy przed sobą, że owa smutna cyfra obniżenia się dochodu z centa podatkowego, że owa smutna wskutek tego konieczność podwyższenia dodatków w tym roku o blisko 5 centów to proszę panów wynik nie tylko gospodarki Wydziału krajowego i gospodarki tej wysokiej Izby, ale to przedewszystkiem wynik tego, co rząd w swojej ekonomicznej i finansowej polityce dla kraju tego czyni lub czynić zaniechał. A powtóre, i to głównie spowodowało mnie do zabrania głosu, że chwila ta jest ważną i poważną, że zaszły zmiany ważne tu we Lwowie i tam we Wiedniu, wobec których sądzę, iż przy budżecie mówić można i trzeba o czemś więcej, a nie jak w ostatnich kilku latach co roku w generalnej dyskusyi nad budżetem, o kosztach leczenia ubogich chorych w szpitalu powszechnym. Mówić trzeba o czemś więcej, n. p. o potrzebach kraju.

Potrzeby kraju być mogą dwojakiej natury: polityczne, to jest te, które wypływają z tradycyi dziejowej i z aspiracyi kraju i ludności jego, i drugie, że tak powiem bezpośrednie życiowe potrzeby, to jest potrzeby cywilizacyjnego rozwoju kraju, potrzeby potęgowania sił ludności jego we wszelkich kierunkach, jednem słowem to wszystko, co w pomyślności kraju się wyraża i streszcza. Zobaczmy tedy, co w tych dwóch kierunkach ostatniemi czasy dla kraju naszego zdziałano.

Co do kierunku pierwszego politycznego, to zapewne nikt i w tej wysokiej Izbie i w kraju całym nie zaprzeczy, że programem kraju tego pod względem politycznym w stosunku jego do monarchii był zawsze i jest i chyba pozostanie samorząd. A dalej nikt zapewne nie będzie mógł twierdzić, jakoby ten program był już urzeczywistniony; przeciwnie do urzeczywistnienia jego jeszcze nam bardzo daleko, a dowodem jak daleko, są owe liczne sprawy, których my tu w tej Wysokiej Izbie, gdzie kraj jest sam i reprezentacya kraju sama, załatwić nie możemy, bo one do centralnej władzy ustawodawczej należą; że nie spełniamy tego programu, dowodem między innemi i to, iż odpowiedzialności za wszystkie funkcye rządowe, za wszystkie te funkcye, które składają się na całość państwowego działania, że odpowiedzialności za owe już 60 milionów, które z kraju na cele publiczne idą, że tej odpowiedzialności nie dźwiga nikt wobec tej Wysokiej Izby, tutaj, gdzie, jeszcze raz powtarzam, reprezentacya kraju naszego jest sama, ale tam gdzie ta reprezentacya tonie wśród reprezentacyi innych krajów koronnych, wśród reprezentacyi całego państwa.

Stwierdziwszy tedy te dwa fakta, że po pierwsze samorząd programem kraju był i jest i że powtóre do spełnienia tego programu bardzo jest jeszcze daleko, zapytajmy, czy w ostatnich latach dziesięciu cośkolwiek się stało, abyśmy choć krokiem jednym naprzód do tego spełnienia programu się zbliżyli. Zdaje mi się, że odpowiedź musi wypaść w tym kierunku, że prócz bardzo drobnej zmiany, prócz bardzo drobnego rozszerzenia samorządu w sprawach szkolnych, dotąd pod tym względem w ostatnich 10 latach nie stało się nic. (*Głos: Tak jest*) A przypomnieć się godzi, że żyjemy pod rządem, który opiera się przeważnie o stronnictwa autonomiczne, żyjemy pod rządem, który bez głosów tych autonomicznych stronnictw i bez głosów reprezentacyi naszego kraju ani 24 godzin by się nie ostał, żyjemy pod rządem który od reprezentacyi tego właśnie *par excellence* autonomicznego kraju doznaje takiego poparcia udzielanego z takiem poświęceniem nieraz własnych przekonań, nieraz niestety i ekonomicznych i bardzo głęboko sięgających interesów tego kraju, jakiego poparcia w ciągu 26 lat życia autonomicznego żaden jeszcze rząd od reprezentacyi tego kraju nie doznawał.

Ten dziwny fakt stronnicy rządu tłumaczą tem, że nie zawsze jest sposobność, nie zawsze są sprzyjające okoliczności, aby się dały przeprowadzić tak ważne w ustroju państwa zmiany, jakąby było udzielenie naszemu krajowi zupełnego samorządu. Nie chcę dyskusyi na to pole przeprowadzać. *Posito, non concesso*, gdyby tak istotnie było, gdyby było niemożliwem zakres naszego samorządu w tych stosunkach rozszerzyć, otóż *posito, sed non concesso*, twierdzę, że jeżeli tych aspiracyj politycznych kraju nie spełniono, lub jeżeli ich spełnić nie można było, lub jeżeli nie można było do ich spełnienia chociażby się zbliżyć, to kraj miał prawo żądać rzeczy drugiej, t. j. aby druga kategorya potrzeb, o której mówiłem, była lepiej zaspokojoną, aniżeli jest. Kraj ma prawo żądać, aby jego ekonomicznemu rozwojowi nie rzucano kamieni pod nogi, ma prawo żądać, aby uczyniono zadość temu, co jest codziennym chlebem tego kraju. Ma prawo żądać, aby przynajmniej miał u siebie sprawiedliwość szybko wymierzaną, administracyę sprężystą, ale pojmującą swoje zadanie szerzej trochę, aniżeli pobór podatków i rekruta, administracyę, któraby rozumiała, że jej zadanie jest cywilizacyjne w całem słowa znaczeniu. Ma przynajmniej prawo żądać, aby ten szczupły zakres samorządu, szczupły zakres praw politycznych, jakie krajowi są przyznane, był uszanowany i aby

---

Z powodu 300-letniej rocznicy założenia GIMNAZYUM Św. ANNY.

I.

Historya wychowania publicznego w Polsce rozwijała się w podobny sposób jak i w zachodnich krajach Europy. Przyjąwszy w wieku IX wiarę chrześcijańską z zachodu przyjęliśmy z nią razem i całą cywilizacyę zachodnią, która stanowiła odtąd podstawę bytu i rozwoju państwa polskiego. Na ziemi, pokrytej odwiecznemi lasami, zalanej jeziorami, wśród osad rozrzuconych z rzadka i niedostatecznie zaludnionych, wzniosły się już w pierwszej dobie piastowskiej monarchii bogato wyposażone klasztory benedyktynów, jako jedyne ogniska cywilizacyi i nauki. Mnich, zamknięty w ciasnym obrębie zakonnego muru, dzielił czas, pozostający od modlitw i śpiewów kościelnych, pomiędzy pracę ręczną i umysłową. W porze cieplejszej brał się do uprawy roli, długie zimowe wieczory poświęcał odpisywaniu manuskryptów, w dzień udzielał nauki okolicznej dziatwie, która następnie zapełniała szeregi duchowieństwa, powoływanego początkowo z zagranicy. Komu wykształcenie to nie wystarczało i kto miał fundusze po temu, ten puszczał się w daleką i niebezpieczną po Europie pielgrzymkę, aby w Paryżu lub Bononii, u źródeł wiedzy zaczerpnąć gruntowniejszych wiadomości i, powróciwszy do kraju, po najwyższe w kościele sięgnąć dostojeństwa. Takim sposobem kształcili się i wyrabiali u nas ludzie aż do chwili kiedy Kazimierz W., wszechstronnym umysłem swoim ogarniający najważniejsze potrzeby narodu, założył u stóp Wawelu ową szkołę, która miała być „nauk przemożnych perłą, wydawać męże dojrzałością rady znakomite, ozdobą cnót świetne i w różnych umiejętnościach biegłe i gdzie miało być wylewne źródło, z któregoby pełności mogli czerpać wszyscy wyzwolonemi naukami napoić się pragnący.“ Odtąd i rozwój wychowania publicznego u nas na inne wstąpił tory. Bo jakkolwiek Kazimierzowska fundacya, wśród burz koroną polską miotających, wnet ku upadkowi się pochylać zaczęła, to dźwignięta hojnością Jadwigi i potężną dłonią Jagiełły, zajaśniała w wieku XV rzeczywiście jako przemożna perła nauk i wylewne źródło, z którego swoi i obcy pełną dłonią wszelakich cnót obfitość czerpać mogli.

Ale zadanie uniwersytetu było podtenczas większe i trudniejsze, niż w chwili obecnej. Akademia krakowska miała być nietylko „nauk przemożnych perłą“, ale zarazem kierowniczką wychowania publicznego w całem państwie, miała zastępować poniekąd to, co dziś ministerstwem oświaty nazywamy. Szkoły prowincyonalne, czyli tak zwane kolonie akademickie, otrzymywały od uniwersytetu nauczycieli i były uniwersytetowi podległe a obok tego miała akademia przywileje, które zapewniały jej pewien rodzaj monopolu nauczania.

W pierwszem stuleciu swego istnienia spełniał uniwersytet jagielloński rzeczywiście zadanie swoje w sposób godny i odpowiadający zamiarom fundatorów. Niebawnie jednak, przy końcu XV i na początku XVI wieku, zaczęła akademia krakowska znacznie podupadać. Ruch naukowy, rozbudzony na zachodzie odrodzeniem się nauk klasycznych, przeszedł niespostrzeżony niemal obok starożytnych murów wszechnicy jagiellońskiej a profesorowie akademii woleli szukać zysków i karyery na dworach książąt i królów, niż oddawać się wychowaniu i wykształceniu młodzieży. Nic dziwnego przeto, że młodzież szlachecka coraz to częściej udawała się za granicę, na uniwersytety włoskie i niemieckie a możni panowie synów swoich w domu kształcili, dobierając im mniej lub więcej uzdolnionych preceptorów. Stan ten wychowania publicznego był zły i szkodliwy. Nietylko bowiem przywoziła młodzież nasza z zagranicy zasady obcych reformatorów religijnych, które na stan wewnętrzny Rzeczypospolitej oddziaływały szkodliwie, dając powód do waśni religijnej i jałowych dysput teologicznych, w których najdzielniejsze marnowały się talenta, ale obok tego powracała przesiąknięta cudzoziemskiemi obyczajami, zniechęcona do kraju i, co za tem wszystkiem idzie, niezdolna do sumiennego wypełniania obowiązków obywatelskich.

Smutne te stosunki nie uszły bacznej uwagi ludzi myślących i miłujących Ojczyznę. Widziano, że przyczyną złego jest opłakany stan szkół krajowych i usiłowano wychowaniu publicznemu lepszy nadać kierunek. A że to była chwila, w której właśnie cała niemal wykształcona część społeczeństwa polskiego ku protestantyzmowi skłaniać się poczęła, więc i zamierzona reforma zwróciła się w gruncie przeciw duchowieństwu. Gdy duchowieństwo katolickie szkołami publicznemi kierowało, gdy w celu snadniejszego spełniania tego obowiązku swego liczne i bogate w dawnych czasach otrzymywało fundacye, słuszną i sprawiedliwą jest przeto rzeczą, aby część znacznych dochodów swoich obracało na cele wychowania publicznego. Tak argumentowali ludzie z niechęcią na kościół katolicki spoglądający a wyrazem tej ich argumentacyi była dwukrotna uchwała sejmowa, postanawiająca, aby opaci część dochodów swoich na wychowanie młodzieży oddawali *).

Podobne zasady głosił także znakomity statysta polski Frycz Modrzewski w pięknej swej pracy „O szkole“. Widocznie więc chciano z majątków kościelnych utworzyć fundusz na wychowanie publiczne i w wieku XVI uczynić to, do czego dopiero w dwieście lat później doszła komisya edukacyjna, po skasowaniu zakonu jezuickiego.

Ale uchwały sejmów były zbyt ogólnikowe i niewyraźne, aby mogły pożądany odnieść skutek. Pamięć ich została w konstytucyach a opinia publiczna, zajęta małżeństwem Zygmunta Augusta z Barbarą a wnet potem sprawą inflancką i egzekucyjną, porzuciła niestety zamiar reformowania szkół krajowych z niepowetowaną dla społeczeństwa naszego szkodą.

Dopiero sejm elekcyjny w r. 1587, zważywszy, iż „obce ćwiczenia nie wiele nam ludzi godnych do służby Rzeczypospolitej podają i owszem tem niepożytek Rzeczypospolitej stąd płynie, że się mnożą wystawy zbytnie i inne sprawy rozmaite“, ponawia uchwały dawniejszych sejmów i ustanawia komisyę „do wstawienia w klubę tego postanowienia“ **).

W myśl tej uchwały miano nałożyć na opatów pewien rodzaj podatku i z tych dochodów założyć i utrzymywać „Akademię“, w którejby młodzież obok nauki języków klasycznych także w prawie koronnem ćwiczono.

Uchwała ta jednak, podobnie jak i wiele innych pożytecznych uchwał sejmowych, spoczęła w archiwum koronnem i skutku żadnego nie odniosła, tymczasem zaś znalazł się nowy czynnik wychowania publicznego: Zakon jezuitów.

Jezuitów sprowadził do Polski Hozyusz, powróciwszy z soboru trydentyńskiego, w r. 1564. Początkowo mieli oni tylko jedną szkołę w Brundberdze, w Warmii, w dyecezyi, podległej Hozyuszowi, niebawnie jednak rozszerzyli działalność swoją na całą Koronę i Litwę i osiedli wreszcie w Krakowie, dzięki staraniom Tomasza Płazy, proboszcza przy kościele św. Szczepana. Pojawienie się jezuitów w Krakowie wywołało wielkie przerażenie w kołach uniwersyteckich i duchownych. Uniwersytet wiedział, że jezuici, którzy wszędzie przy kolegiach swoich szkoły zakładali, łatwo mogą mu odebrać monopol nauczania i młódź szlachecką do swoich przewabić gimnazyów, duchowieństwo lękało się przemożnego wpływu zakonników na lud. Wszak zaledwie przybyli do Krakowa, natychmiast znaleźli opiekunów i dobrodziejów. Schronienie na razie dał im Płaza. Anna Kormanicka z Lipnicy kupiła im dom za 1985 florenów a skądinąd wpłynęło jałmużny 3800 florenów. Z tych powodów musieli początkowo jezuici z niemałemi walczyć trudnościami. Sprzeciwiał im się przedewszystkiem biskup krakowski i kanclerz uniwersytetu Piotr Myszkowski, sprzeciwiała się rada miejska, ale zwyciężyły wreszcie wpływy Possewiniego i wola królewska.

Urządziwszy się w ten sposób w Krakowie, pomyśleli Jezuici natychmiast o utworzeniu szkół własnych. Oparł się temu uniwersytet, ale zarazem widząc, w jak lichym stanie znajdują się szkoły podległe jego władzy, postanowił je odpowiednio do wymagań czasu zreformować. Szczególniej dotkliwie czuć się dawał brak szkoły średniej, któraby młodzież, ze szkół początkowych wychodzącą, do nauk uniwersyteckich stosownie przysposobić mogła. Postanowili więc akademicy temu zaradzić i równocześnie przez założenie nowej szkoły pokrzyżować zamiary jezuitów. Narady nad tą ważną ze wszech miar sprawą prowadzono w uniwersytecie już od roku 1586, w dwa lata później zaś, gdy jezuici, zakupiwszy dom przy ulicy żydowskiej, na szkołę go urządzili i do Zygmunta III z prośbą o zezwolenie na otwarcie szkoły się udali, uniwersytet natychmiast do założenia projektowanego gimnazyum przystąpił. Stało się to w czerwcu r. 1588 za rektoratu Stanisława Zawadzkiego, z wielką pompą i uroczystością, w bursie tak zwanej jerozolimskiej, położonej przy ulicy Gołębiej, w miejscu, gdzie dziś stoi nowy gmach uniwersytecki.

Po nabożeństwie, odprawionem w kościele św. Anny, udali się uczniowie z profesorami na czele do bursy Jeruzalem, gdzie po stosownej ze strony rektora przemowie nastąpił rozdział klas i nauka natychmiast się rozpoczęła.

Taki był początek dzisiejszego gimnazyum św. Anny przed 300 laty; a że u współczesnych fakt sam fundacyi przeszedł niemal niespostrzeżenie, tłumaczy się tem, że owo uroczyste nabożeństwo i przemowa rektorska zeszła się z innym niemniej wspaniałym, ale zarazem smutnym obrzędem pogrzebowym króla Stefana Batorego, którego zwłoki w ostatnich dniach maja do Łobzowa przywieziono i niebawem z wielką wystawnością w kościele katedralnym chowano.

(Dok. nast.)

*) Volum. leg. II. g.

**) Dyaryusze sejmowe z roku 1587, Kraków 1887 p. 258.

obywatelstwo kraju miało, jak obywatelstwo wszystkich innych prowincyj państwa, prawo swoje zapatrywania, swoje opinie, przez zgromadzenia, petycye, dziennikarstwo, jawnie, otwarcie i jak na konstytucyjnego obywatela przystało **ś m i a ł o** wypowiadać.

Otóż wysoka Izbo, jeżeli zapytamy, czy przynajmniej ta druga kategorya potrzeb kraju znajduje spełnienie w dzisiejszych stosunkach, to i na to odpowiedź w mojem przekonaniu wypaść musi bardzo smutnie, wypaść musi przeważnie przecząco.

Proszę panów, z działu spraw ekonomicznych jedno jest do zapisania, co jest rzeczywiście obecnego rządu zasługą, chociaż wypłynęło to przeważnie z celów wojskowych, tj. budowa kolei transwersalnej. Ale i to musiało być osłabione tem, że rząd nie chciał się zgodzić na to, co było życzeniem bardzo jasno, bardzo wyraźnie przez wysoki Sejm wypowiedzianem, życzeniem, które było prawie warunkiem udzielenia miliona subwencyi ze skarbu kraju na budowę tej kolei, tj życzeniem decentralizacyi kolei. Wskutek tego wszelkie ekonomiczne korzyści, jakie ta kolej krajowi przynosić mogła i przynosi, bardzo znacznie zmniejszono. Dodajmy do tego obojętność rządu na prawdziwie zabójczą politykę taryfową kolei żelaznych, obojętność, która dopiero temi miesiącami została złamana; dodajmy do tego niezałatwioną sprawę regulacyi rzek, dodajmy zagrożone dwie tak ważne gałęzie produkcyi, jak nafciarstwo i gorzelnictwo przez fałszywą fiskalną politykę podatkową; dodajmy, że o najmniejszą dotacyę na cele ekonomiczne kraju trzeba całemi latami kołatać, jak np. o dotacyę dla szkół przemysłowych, które są wyrazem, jak kraj sam stara się wiele robić w skromnych granicach swego budżetu; dodajmy do tego przedłożenie indemnizacyjne, które wyszło z rządu w formie znacznie niekorzystniejszej, aniżeli niegdyś Brestl wskie przedłożenie — i nakładało na kraj ciężar daleko większy, aniżeli go dzisiaj kraj ponosi; dodajmy do tego, że nawet tego przedłożenia indemnizacyjnego, które wysoka Izba z ciężkiem sercem przyjęła, rząd przeprowadzić nie chciał czy nie umiał i wskutek tego wisi nad nami nierozwiązana, niesłychanie ważna kwestya indemnizacyjna, która krępuje nam ręce w każdem działaniu. Proszę panów! To co powiedziałem, to jest tylko skromna, bardzo niezupełna jeszcze wiązanka tego, co rząd dla kraju naszego pod względem ekonomicznym czynił, a raczej czego nie czynił i nie czyni. Najpiękniejszą zaś ozdobą tego proszę panów jest owo do Galicyi — śmiało to twierdzić mogę — sroższe, niż gdziekolwiek indziej, stosowanie fiskalizmu. Taki fakt, który w wysokiej Izbie był niedawno przedmiotem interpelacyi, że biedna gmina wiejska została tysiącem kary stemplowej obłożoną za to, że ofiarowała się dla szkoły wydać znaczne sumy, taki fakt możliwy jest tylko w Galicyi, nad którą od stu lat cięży fiskalizm daleko srożej, aniżeli nad którymkolwiek innym krajem w Austryi. I w Wiedniu i tu u nas w urzędach utrzymała się tradycya, że Galicya jest polem eksperymentów dla fiskalizmu. Znalazła się raz jakaś miła dusza półurzędowa, która wytłumaczyła to w ten sposób: Polacy nie lubili płacić podatków, więc ten system jest dobry dla nich jako część edukacyi narodowej, bo ich wychowa w tym kierunku, aby podatki płacili. No! ja dziękuję za taką edukacyę, z której wychowanek wyjdzie bez butów (*brawa*), wskutek czego nie będzie mógł później spełniać tego, czego się nauczy, bo nie będzie miał z czego płacić podatków. A potem mówi się, że ten kraj jest finansowo bierny, a potem znowu z tej finansowej bierności wyprowadza się wniosek: ponieważ jesteście bierni, więc wam nic dać nie można. To jest tak samo, jak gdybym był właścicielem kilku folwarków i gdyby jeden z nich nie przynosił mi dochodów, ja wskutek tego niebym weń nie wkładał. Ten folwark wtedy stałby coraz gorzej tak, że nietylko nie dawałby żadnych dochodów, ale narażałby mnie na straty Ale jeżelibym ja na ten folwark łożył, to on nietylko nie narażałby mnie na straty, ale przynosiłby mi dochody.

Przechodzę z tego pola na inne. Jaka jest piecza rządu o nasze **s z k o ł y**? Wszak rzecz wiadoma, jak bardzo niską i w stosunku do innych nieproporcyonalną jest dotacya naszych uniwersytetów, jak o każdy grosz dla nich trzeba całe lata kołatać, zanim się go wydobędzie. Wiadoma rzecz, że niezliczona ilość uchwał tej Wysokiej Izby i niemniejsza ilość uchwał wiedeńskiej Izby poselskiej nie zdołała do tego doprowadzić, aby uniwersytet lwowski uzupełnić fakultetem medycznym, a zawsze słyszy się tylko platoniczne ze strony rządu przyrzeczenia, że przecież to kiedyś się zrobi. A nasze szkoły średnie? Czyż nie wiadomy powszechnie fakt, że w stosunku do ludności i przestrzeni Galicya najgorzej z całej Austryi jest w szkoły średnie wyposażona? I nie tylko to ale i liczebnie najgorzej wyposażoną jest w siły nauczycielskie, gdyż nigdzie nie ma takich ogromnych zastępów suplentów jak tutaj w Galicyi.

Pod pozorem przeszkodzenia jakiejś niby hyperprodukcyi inteligencyi, której dalibóg ja w kraju dopatrzeć się nie mogę (*brawo*), pod tym pozorem podwyższono opłatę w szkołach średnich, a ze strony rządu zapewniano, że to nie jest środek fiskalny, że nie idzie o to, ażeby wydobyć z kraju więcej pieniędzy, ale ażeby tej hyperprodukcyi zapobiedz i zapobiedz przepełnieniu gimnazyów. A co się stało? Mimo podwyższenia opłat, gimnazya są zapełnione znacznie więcej, niż to było w chwili przed zaprowadzeniem podwyższonych opłat. Przepełnienie jest większe, czyli, że podwyższenie opłat stało się wyłącznie tylko środkiem **f i s k a l n y m**, stało się wyłącznie podwyższeniem dochodów państwa z kieszeni ludzi nieraz bardzo biednych, — powiększeniem, które oczywiście jak wszelki wzrost opodatkowania na tej najbiedniejszej prowincyi najgorzej i najdotkliwiej cięży.

A nasza *justitia* panowie? — Nie chcę *infandum renovare dolorem*, — więc tylko o tem jednem wspomnę, że już w tej Wysokiej Izbie bardzo mało jest takich posłów, a nawet powiem, przy życiu jest bardzo mało posłów tych, którzy byli w tej wysokiej Izbie, kiedy po raz pierwszy uchwalono rezolucyę i wezwanie do rządu, ażeby reformę postępowania cywilnego przeprowadził. I oto ćwierć wieku mija i nie można doczekać się tego, co jest wyrazem życzeń najgorętszych całego kraju i co tylekrotnie już z ust wymowniejszych od moich i bardziej fachowych słyszeliśmy, i ja się boję, że z nas, którzy w tej chwili tu jesteśmy zebrani, bodaj czy który znajdzie się, który się tego doczeka.

A nasza **a d m i n i s t r a c y a**? Nieraz proszę panów nasuwa się pytanie, czy my naprawdę mamy administracyę we właściwem europejskiem znaczeniu tego wyrazu czyli też mamy pewną ilość urzędów, które jak już wspomniałem, mają wybierać podatek i rekruta a po za tem mogą nie robić nic, a przynajmniej bardzo mało. Jeżeli do tego sprężystego poboru podatków i rekruta reprezentant naszej władzy administracyjnej na prowincyi umie być dobrym reżyserem przy przyjeździe jakiegoś dostojnika i przy jego przyjęciu, jeżeli umie utrzymać z autonomią stosunki dobre, nie w tem znaczeniu ażeby jej np. dawał egzekutywę, tylko stosunki dobre towarzyskie, w takim razie może być pewnym względów, łask i awansów. Proszę panów, zaniedbuje się nasza administracya bardzo ciężko, a dlaczego się zaniedbuje? Zrozumieć łatwo! Bo jeżeli młodzi ludzie zaledwie ukończywszy uniwersytet po 3. 4, 5 latach służby przeskakują doświadczonych, zdolnych i zasłużonych urzędników, dlatego, że mają za sobą plecy wysokiego dostojnika (*brawo*) to proszę panów, ci, którzy przeskakują, nie potrzebują nic robić, bo wiedzą, że im te plecy na całe życie wystarczą, a ci którzy zostali przeskoczeni, nic nie robią, bo powiadają: nie warto pracować i kłaść zasługi, jeżeli protektya nad zasługą i pracą odnosi zwycięstwo. (***Brawo! P. Jan hr. Stadnicki woła**: proszę o głos!*). (Dok. nast.)

Bratnia pomoc dla Wielkopolski.

Komitet galicyjski dla spraw Banku Ziemskiego w Poznaniu, podaje do wiadomości publicznej, że do dnia 1 października 1888 r. wpłynęły gotówką do kas zbiorowych Banku Ziemskiego — jako przedpłata na subskrybowane akcye — następujące kwoty pieniężne z Galicyi:

z powiatu	złr. w. a.
Bialskiego — **nic**	
Bocheńskiego — **nic**	
Bohorodczańskiego	165·77
Borszczowskiego	1844·25
Bobreckiego	361·—
Brodzkiego — **nic**	
Brzeskiego	208·—
Brzeżańskiego	457·—
Brzozowskiego	415·—
Buczackiego	1557·—
Chrzanowskiego	5965·60
Cieszanowskiego	3255·—
Czortkowskiego	1096·95
Dąbrowskiego	849·—
Dobromilskiego — **nic**	
Doliniańskiego	620·—
Drohobyckiego	465·—
Gorlickiego	1476·—
Grodeckiego	1023·—
Grybowskiego **nic**	
Horodeńskiego	639·—
Husiatyńskiego	7265·—
Jarosławskiego	4483·80
Jasielskiego — **nic**	
Jaworowskiego	790·—
Kałuskiego	1563·—
Kamioneckiego — **nic**	
Kolbuszowskiego	341·—
Kołomyjskiego	1219·—
Kosowskiego — **nic**	
Krakowskiego	1329·33
Krośnieńskiego	1553·—
Limanowskiego — **nic**	
Liskiego	495·—
Lwowskiego — **nic**	
Łańcuckiego — **nic**	
Mieleckiego	1059·—
Mościskiego	2015·—
Myślenickiego — **nic**	
Nadworniańskiego — **nic**	
Niskiego	155·—
Nowosądeckiego — **nic**	
Nowotarskiego	682·—
Pilznieńskiego	258·—
Podhajeckiego	1444·—
Przemyskiego	5491·—
Przemyślańskiego — **nic**	
Rawskiego — **nic**	
Rohatyńskiego	729·86
Ropczyckiego	1605·—
Rudeńskiego	5157·—
Rzeszowskiego	611·11
Samborskiego	1705·—
Sanockiego	310·—
Skałackiego	1654·03
Śniatyńskiego	500·—
Sokalskiego — **nic**	
Stanisławowskiego	1197·—
Staromiejskiego — **nic**	
Stryjskiego	1669·54
Tarnobrzeskiego	1165·—
Tarnopolskiego	2771·—
Tarnowskiego	1741·—
Trembowelskiego	597·80
Tłumackiego	155·—
Turczańskiego	47·—
Wadowickiego	268·90
Wielickiego — **nic**	
Zaleszczyckiego	150·—
Zbarazkiego	348·50
Złoczowskiego	1455·—
Żółkiewskiego	477·50
Żydaczowskiego	786·—
Żywieckiego	833·30
z miasta	
Krakowa	19.655·55
Lwowa	11.920·—
Przemyśla	1.693·90
Stanisławowa	1.677·20
Drohobycza	1.240·—
Sambora	858·50
Nowego Sącza	826·60
Jarosławia	747·25
Sanoka	734·40
Wadowic	696·—
Kołomyi	630·—
Makowa	620·—
Wieliczki	620·—
Tarnowa	466·—
Rzeszowa	442·—
Bochni	330·—
Łańcuta	155·—
Limanowy	155·—
Andrychowa	155·—
Kalwaryi	155·—
Zatora	68·48
Komitety miejskie: Brody, Jasło, Stryj, Tarnopol, Podgórze	nie nadesłały dotąd jeszcze nic.

Sejm krajowy.

(Posiedzenie XXIV).

Lwów, 18 października.

Dzisiejsze posiedzenie wieczorne rozpoczęło się o godz. 7 min. 35.

Izba przystępuje do dalszych **r o z p r a w b u d ż e t o w y c h**. Uchwalono bez dyskusyi rubrykę XII (wydatki na szupaśnictwo) w kwocie złr. 20.000, dalej rubrykę XIII (budowy wodne i melioracye) w kwocie 211.406 złr., rubrykę XIV (odsetki od pożyczek i umarzanie tychże) w kwocie 506.266 złr., rubrykę XV (na cele rolnictwa i górnictwa) w kwocie 213.873 złr.

P. **L a s o c k i** oświadczył się przeciw budowie magazynów zbożowych we Lwowie.

Sprzeciwienie się to hr. Lasockiego było nieco spóźnione, gdyż przed kilku dniami Sejm powziął już w tym względzie stanowczą uchwałę.

Odpowiadali mu pp.: Wereszczyński. Gross i Uderski, Abrahamowicz, Goldmann Męciński i sprawozdawca, zbijając jego zupełnie błędne w tym względzie zapatrywania. Mowca zabierając kilkakrotnie głos oświadczył w końcu, że nie wie, o co chodzi, posłom sprzeciwiającym się jego życzeniu. Naturalnie wniosek stawiany przez p. Lasockiego nie utrzymał się.

Następnie przystąpiono do uchwalenia rub. XVI (na cele przemysłu).

P. **W i e r z b i c k i** podniósł, że komisya skreśliła niektóre kwoty na ten tak produktywny cel preliminowane przez Wydział krajowy. Skreślono na szkoły przemysłowe 1.000 złr., na szkoły fachowe skreśliła dalej komisya 600 złr. na szkołę kołodziejską w Kamionce skreślono 400 złr.- oraz całą kwotę 500 złr. na warsztat tkacki w Horodence. Wreszcie kwotę 1.500 złr. na publikacyę wzorów dla uczniów i nauczycieli i okazy przedmiotów wzorowo wykonanych.

Mowca wnosi przyjęcie tych wszystkich skreślonych kwot, udowadniając wielką potrzebę tych wydatków dla rozwoju bądź wymienionych szkół, bądź i samego drobnego przemysłu.

Za ostatnią pozycyą przemawiali p. **R o m a n o w i c z** i p. **C h r z a n o w s k i**.

Sprawozdawca p. **W r o t n o w s k i** zgodził się po części na te wnioski, poczem uchwalono całą tę rubrykę bez dalszej dyskusyi z uwzględnieniem wniosków pp. Wierzbickiego i Lenartowicza w ogólnej kwocie 92·232 złr. Wreszcie uchwalono rubrykę XVII (rozmaite wydatki) w kwocie 94.372 złr.

P. **P o l a n o w s k i** żądał podwyższenia dodatku dla Związku straży ochotniczych z 300 złr., na 1000 złr., z czem się Izba zgodziła.

Następnie uchwalono dochody rubryki I do XIII w łącznej kwocie 442.270 złr. Marszałek poddał następnie pod głosowanie postawione onegdaj wnioski p. **A n t o n i e w i c z a** w sprawie wypróbowania mat ogniotrwałych i przestrzegania w sądach świąt ruskich.

Przejście do porządku dziennego nad pierwszym wnioskiem wniósł p. T. Rozwadowski. Za wnioskiem oświadczył się p. Uderski, lecz utrzymał się p. Rozwadowski.

Co do drugiego wniosku zapewnił najpierwej komisarz rządowy, że w sądach przestrzegają się ściśle święta ruskie.

Sprawozdawca p. **C h r z a n o w s k i** podnosi, że wniosek ten powinien być traktowany jako wniosek samoistny.

P. **R o m a n o w i c z** nie godzi się z tem zdaniem, gdyż wniosek został poparty, wnosi zaś odesłanie sprawy do Wydziału krajowego dla zbadania i zdania sprawy. Wywiązała się ztąd polemika, w której wzięli udział pp. Chrzanowski i Golejewski, Popiel i Romanowicz. Skończyło się zaś na tem, że wniosek będzie regulaminowo traktowany. Na tem zamknął marszałek posiedzenie o 10·30.

(Posiedzenie XXV.)

Lwów, 19 października.

Początek posiedzenia o godz. 10 m. 40.

Na galeryach .. ani żywej duszy.

Sekretarz Jędrzejowicz odczytuje następujący spis.

Ogółem wniesiono dotąd 614 petycyi.

Petycye te poodsyłano do odnośnych komisyi.

P. **W e i g e l** i towarzysze interpelują rząd o fundacyę Brześciańskiego i dlaczego dotąd nie otworzono sądów pow. w Jaworznie, Zatorze, Zakliczynie i Muszynie.

Przystępując do porządku dziennego, udziela Izba na wniosek Wydziału krajowego zezwolenie gminie miasteczka **P e c z e n i ż y n** na pobór opłat od napojów spirytusowych na lat 6, poczem daje marszałek głos generalnemu sprawozdawcy komisyi budżetowej panu Chrzanowskiemu, który przedstawił ostateczne rezultaty uchwalonego budżetu:

Wydatki ogólne wynoszą złr.	4,060.897
Dochody „ „	442.270
Okazuje się niedobór	3,618.627
35 ct. dodatku od 1 złr. po 103.500 wynosi	3,622.500
Zostaje nadwyżka	3.873

Bez rozprawy przyjęto do wiadomości powyższy rezultat i Sejm uchwalił ustawę finansową w 2 i 3 czytaniu.

Nastąpiły rozprawy nad przedłożeniem komisyi przemysłowej z czynności w zakresie **p r z e m y s ł u k r a j o w e g o**.

Wychodząc ze stanowiska ogólnego (spr. p. **G o l d m a n**) komisya wnosi przyjęcie następującej uchwały:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności w zakresie organizacyi krajowej komisyi dla spraw przemysłowych, ustalenie jej stosunku do rządu i udzielania pożyczek i zasiłków dla rozwoju przemysłu krajowego.

2. Sejm wzywa rząd, ażeby nakazał podwładnym organom, iżby przy wymierzaniu podatku od towarzystw zarobkowych i gospodarczych, posiadających warunki przytoczone w § 1 ustawy od 14 kwietnia r. 1885 (*Dz. u. p.* nr. 43) i w ogóle przy opodatkowaniu stowarzyszeń zarobkowych przestrzegały jak najściślej postanowień ustawy z dnia 27 grudnia 1880 r. i z dnia 14 kwietnia 1884 r.

Taż sama komisya (sprawozdawca p. **R o m a n o w i c z**) w **s p r a w i e s z k ó ł** przemysłowych wnosi:

Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału kraj. i dołączone do niego sprawozdanie krajowej komisyi przemysłowej z czynności w zakresie szkół przemysłowych; upoważnia Wydział kraj do przekształcenia warstatu naukowego tkackiego w Krośnie w fachową szkołę tkacką, połączoną z zakładem wybijania kartonów do wyrobu tkanin wzorzystych i z pracownią dla wyrobu poprawnej konstrukcyi krosien; poleca Wydz. kraj., aby poczynił kroki odpowiednie ku przekształceniu zakładu dla nauki stolarstwa i tokarstwa w Stanisławowie na zakład samoistny; oraz przeprowadzenie rokowań celem objęcia i zorganizowania warstatu naukowego dla nauki garncarstwa w Toustem na podstawie wniosków krajowej komisyi dla spraw przemysłowych, jako zakładu krajowego.

Oba te wnioski przyjęto bez dyskusyi.

Z kolei odczytuje p. **W e i g e l** sprawozdanie komisyi przemysłowej z petycyi gminy **G r z y m a ł ó w** i gmin sąsiednich, tudzież gminy miasta **A d r y c h ó w**, a w końcu miasta **S t a r y S ą c z**, o utworzenie w tych gminach szkół przemysłowych.

Komisya wnosi odstąpienie tych petycyi Wydziałowi krajowemu do zbadania i załatwienia w porozumieniu z komisyą przemysłową, co też uchwalono.

W sprawie petycyi dr. Stanisława Smolki o przyznanie dalszej subwencyi na badania historyczne w archiwach watykańskich, uchwalono na wniosek komisyi budżetowej (sprawozdawca p. Chrzanowski) udzielenie subwencyi jeszcze na 3 lata po 1500 złr. rocznie, oraz rezolucyę polecającą Wydz. kraj., aby starał się wyjednać, iżby rząd udzielił odpowiednią roczną subwencyę oddziałowi polskiemu zorganizowanemu przy instytucie historycznym austryackim w archiwum watykańskiem.

Następnie na wniosek komisyi szkolnej (spraw. p. **Z o l l**) w sprawie różnych petycyj o podwyższenie płac nauczycieli ludowych, w **J a r o s ł a w i u**, **W a d o w i c a c h**, Peczeniżynie, **Z a t o r z e**, Biłohorszczach i Zboiskach — w kwocie po 50 złr. rocznie, resztę petycyi, popartych przez Radę szkolną krajową, odstąpiono Radzie szkolnej krajowej do możliwego uwzględnienia przy rozdzielaniu jednorazowych zapomóg tam, gdzieby tego istotnie zachodziła wyjątkowa potrzeba.

W kwestyi tej przemawiał p. **R y b i c k i**, żądając uwzględnienia petycyi nauczycieli rzeszowskich, co też Izba uwzględniła.

Z kolei powzięła Izba w sprawie wniosku p. **W o l a ń s k i e g o** następującą uchwałę:

Sejm wzywa rząd, aby polecił zarządowi kolei **C z e r n i o w i e c k i e j** i **K a r o l a L u d w i k a**, aby te w porozumieniu ze sobą zaprowadziły w swoich rozkładach jazdy bezpośrednią i szybką komunikacyę dla osób i pocztowej korespondencyi na liniach swoich w wschodnio-południowej części kraju z Krakowa przez Lwów, Stanisławów do Husiatyna.

Na wniosek komisyi administracyjnej (spraw. p. **M a k s**) uchwalono ustawę upoważniającą reprezentacyę powiatową w **W i e l i c z c e** na zaciągnięcie 10.000 złr. pożyczki na zakupienie mostu na Rabie.

Nastąpiły załatwienia petycyj.

Rządowi do rychłego załatwienia odstąpiono petycyę gminy Maniowy o regulacyę Dunajca. Wniosek komisyi w tej sprawie poparł poseł Pławicki.

Wydziałowi krajowemu do zbadania, załatwienia lub urzędowania odstąpiono następnie petycye: obszarów dworskich i gmin Grąziowej, Wojtkowej z Netrepką i Jureczkowej o udzielenie zasiłku z funduszów krajowych na regulacyę rzeki „Wiar“ i o zarządzenie bezpłatnego wypracowania odnośnych planów; zwierzchności gminnej Brzącowic o subwencyę bezzwrotną na regulacyę rzeki Raby; urzędu gminnego Uścia Zielonego, powiatu buczackiego, o zasiłek na regulacyę Dniestru; oraz gmin i obszarów dworskich konkurujących do regulacyi Wielkiego Łęgu, o zmianę ustawy o regulacyi Łęgu w tym kierunku, by strony interesowane zamiast 30 proc. ogólnych kosztów budowy, tylko 10 proc. tychże ponosiły.

Odstąpiono dalej rządowi z wezwaniem, aby po zbadaniu stanu rzeczy, zarządził odpowiednie nadbrzeżne roboty, petycyę gmin Kępa Rzeczycka i Żabno, powiatu tarnobrzeskiego, w sprawie szkód przez San zrządzonych; a do porządku przechodzi Izba nad petycyami wydziału Spółki wodnej do regulacyi Łęgu; Anastazyi Prochaskowej, właścicielki Rostoki, w powiecie nowosądeckim o subwencyę na opaskę kamienną na Dunajcu pod Rostoką, gminy miasta Śniatyna o spowodowanie rekonstrukcyi drogi krajowej z Potoczka do stacyi kolejowej Śniatyn i Załucze i gminy Koszlak, oraz gmin Hnilcza Małego i Hołotki w sprawie przeniesienia myta drogowego na drodze krajowej między Podwołoczyskami a Wołoczyskami.

Wreszcie na wniosek komisyi gosp. kraj. odstąpiono Wydz. kraj. do zbadania i nawiązania z rządem rokowań oraz zdania sprawy z petycyi rady pow. w **S t r y j u** o założenie tam **n i ż s z e j s z k o ł y r o l n i c z e j**.

P. **K o z i e b r o d z k i** i towarzysze interpelują rząd powtórnie w sprawie wymiaru kontyngentu.

Komisarz rządowy p. Loebel zawiadamia następnie, że najwyższem rozporządzeniem Sejm ma być dzisiaj odroczony.

Po przeczytaniu i przyjęciu protokołu z dzisiejszego posiedzenia, przemówił **m a r s z a ł e k**, jak następuje:

Na mocy najwyższego rozporządzenia zakomunikowanego mi w tej chwili przez W. prezydenta namiestnictwa został Sejm w dniu dzisiejszym odroczony. Postanowienie to najwyższe, które Sejmu nie zamyka, ale go odracza, daje nam wszelką nadzieję, że jeszcze na dalszy ciąg sesyi bieżącej zwołani będziemy. Da to W. S. możność ukończenia tych spraw, które jeszcze załatwienia nie znalazły, mianowicie zaś przedmiot tak ważny, to jest projekt wykupna prawa propinacyi, może być po przedwstępnem przygotowaniu wzięty pod obrady W. Izby i z pożytkiem, a bez ryzyka dla kraju rozwiązany. Oprócz załatwienia budżetu na rok 1889 i spraw bieżących powzięła W. I. w ciągu tej pierwszej części bieżącej sesyi kilka ważnych i pożytecznych uchwał.

Statut gminny dla większych miast został przez W. Sejm przyjęty.

Ustawa o stosunkach prawnych nauczycieli zmieniona według wskazówek W. rządu, uzyska zapewne teraz sankcyę; przyjęty został także projekt ustawy budowniczej.

Pod względem ustawodawczym dotychczasowy przebieg tegorocznej sesyi sejmowej za dość pomyślny uważać można, a rezultat byłby zapewne jeszcze obfitszy, gdyby przedmiot tak wielkiej doniosłości, jak sprawa wykupna propinacyi, nie był zajął — całkiem zresztą słusznie — czasu i uwagi W. Izby. Nie pozostaje mi teraz, jak pożegnać W. Izbę i wyrazić życzenia, abyśmy się szczęśliwie znowu zgromadzili dla dokończenia prac sesyi bieżącej i zamknięcia okresu wyborczego.

„W naslidok mnoho razy objawlennych bażań posliw narodowosty ruskoj, pozwolu sobi to praszczanie moje w osobnosty do nych w ich ridnoj mowi zwernuty i życzu z sercia, szczobyśmo wsi znowu szczasływo dla dokinczenia rozpoczętych prac mochły sia tut zibraty“.

Następnie wnosi marszałek trzykrotny okrzyk na cześć cesarza, który Izba powtórzyła.

Przemawiał jeszcze ks. Kowalski, dziękując marszałkowi za użycie mowy ruskiej — co odezwie się głośnem echem w całym kraju, od pałacu do chaty.

Niech to będzie zadatkiem przyszłej zgody dwu szczepów bratnich Rusinów z Polakami i uwzględniania ich słusznych życzeń.

Koniec posiedzenia o godzinie 12.

Przegląd polityczny.

Kraków, 20 października

Odroczona wczoraj **s e s y a S e j m u** pozostawia po sobie ważny ślad w uchwale z 18 bm., mocą której polecono **W y d z i a ł o w i k r a j o w e m u** porozumieć się z rządem w celu oparcia ustawy **o z n i e s i e n i u p r o p i n a c y i** na „opłatach licencyjnych od wyszynku i na opłatach od gorących napojów“. Uchwała, powzięta w powyższem brzmieniu, zgodnem z poprawką posła Abrahamowicza, posłuży za podstawę do przyszłego projektu ustawy.

Objęcie urzędowania przez hr. Schoenborna.

Dotychczasowy kierownik ministerstwa sprawiedliwości dnia 18 b. m. pożegnał się z urzędnikami tego ministerstwa, oddał urzędowanie nowemu ministrowi hr. Schoenbornowi i przedstawił mu urzędników. Z kilku przemówień, wygłoszonych po obu stronach przy tej sposobności, na szczególniejszą uwagę zasługuje przemówienie obejmującego urzędowanie ministra, w niem bowiem zawarty jest i ogłoszony jego program. Z tego przemówienia przytaczamy co ważniejsze ustępy:

„Rozumie się samo z siebie — rzekł hr. Schoenborn, zwracając się do zgromadzonych urzędników — że **j a k o c z ł o n e k g a b i n e t u p o w i n i e n e m p r z y ł ą c z y ć s i ę d o j e g o p o l i t y k i i ż e s i ę t e ż p r z y ł ą c z ę**. Zadanie mego ministerstwa nie jest bynajmniej politycznem. Wzniosłą jest istota prawa, stoi ono **w y s o k o p o n a d w s z e l k i e m i p r ą d a m i s t r o n n i c z e m i i w a l k a m i p o l i t y c z n e m i**, źródło jego powinno uchodzić za nadziemskie. Temu wzniosłemu źródłu i wrodzonej każdemu człowiekowi czci wobec prawa odpowiadała zawsze ta zasada, iż sądownictwo powinno **z a w s z e b y ć w o l n e m o d z e w n ę t r z n y c h, a s z c z e g ó l n i e p o l i t y c z n y c h w p ł y w ó w**, przedewszystkiem zaś, że najznamienitsza część jego, to jest funkcya sędziego wyrokującego, powinna stać po za obrębem tych wpływów.... To **p a l a d y u m n i e z a w i s ł o ś c i s ę d z i o w s k i e j s t r z e d z, u s t a w o m i p r a w u w s z ę d z i e z a p e w n i ć p o w a g ę i w y k o n a n i e, c z y n n o ś c i s ą d o w n i c z e r e g u l o w a ć, s t a r a ć s i ę o t a n i o ś ć i s z y b k o ś ć w y m i a r u s p r a w i e d l i w o ś c i, j e d n a k b e z n a r u s z e n i a g r u n t o w n o ś c i i s u m i e n n o ś c i w y r o k ó w, t o j e s t j e d n e m g ł ó w n e m z a d a n i e m a u s t r y a c k i e j a d m i n i s t r a c y i s ą d o w n i c t w a**. Drugiem równie wielkiem i ważnem ale jeszcze trudniejszem zadaniem jest **w p ł y w**, jaki administracya sądownictwa ma wywierać **n a u s t a w o d a w s t w o**. Tu rozchodzi się o to, aby potrzeby nowych czasów pogodzić z wiecznemi ideami prawa i z właściwościami państwa. Tu chodzi o tworzenie nowych rzeczy, nie tych, co dogadza prądowi chwilowemu, lecz co przyszłym generacyom wyjść może na pożytek; tu chodzi o usunięcie tego, co się okazało nieużytecznem, a o utrzymanie tego, co według doświadczenia tej generacyi i minionych okazało swoję trwałość. ..“

Według tego przemówienia sądząc nowego ministra sprawiedliwości, należałoby uważać za stróża prawa i niezależności władzy sędziowskiej z jednej, a za przyszłego reformatora z drugiej strony.

Sytuacya polityczna w Czechach.

W ostatnich dniach kilkakrotnie rozchodziły się wieści, że w łonie Sejmu czeskiego zanosi się na utworzenie stronnictwa środkowego z posłów kuryi większej posiadłości dla ułatwienia zgody między Czechami a abstynującymi się Niemcami. Jako przewodnika przyszłej partyi środkowej podawano hr. **T h u n a**. To było powodem, że tenże hr. Thun oświadczył w Sejmie, iż ani on, ani — o ile mu wiadomo — jego przyjaciele polityczni z kuryi większej własności nie zamierzają bynajmniej tworzyć osobnej partyi sejmowej, że przeciwnie uznają prawo historyczne królestwa czeskiego i pragną koronacyi króla. Podobne oświadczenie **złożył** także hr. **L e d e b u r**.

To wywołało wrzawę w obozie Niemców czeskich i silenie się na wywody, że w obrębie konstytucyi austryackiej nie ma miejsca dla historycznego prawa czeskiego, że to prawo nie da się pogodzić z obecnym konstytucyjnym ustrojem Austryi.

O tej ważnej kwestyi odezwał się teraz ks. Edmund Clary, członek Izby panów i zwolennik niemieckiego stronnictwa opozycyjnego. Ks. Clary w liście do niemieckiego dziennika *Bohemia* krytykuje ostro politykę, która doprowadziła Niemców czeskich do abstynencyi, mówi o znanych mowach hr. Thuna i Ledebura i wzywa tak Czechów jak Niemców, aby się już raz pogodzili na podstawie wzajemnych ustępstw. „W tym celu — tak pisze dalej — Niemcy powinni ustać z zaprzeczaniem istnienia królestwa czeskiego, a możliwą koronacyę króla czeskiego uważać za obrzęd religijny. Czesi znowu powinni zaniechać upominania się o uznanie osobnego historycznego prawa czeskiego, które przez konstytucyę austryacką stało się niemożebnem, — jak niemniej dążenia do bezgranicznego rozszerzenia autonomii. Pod względem językowym Niemcy nie usuną z konstytucyi paragrafu 19, który swoje istnienie zawdzięcza liberalnemu ministerstwu. W zaślepieniu niepodobnem do wiary ówczesne ministerstwo niemieckie pozostawiło Czechom swobodę uczenia lub nieuczenia po niemiecku, byle tylko żaden Niemiec nie był zmuszony uczyć się po czesku. Ale i Czesi nie mogą zaprzeczyć że język niemiecki powinien pozostać powszechnym językiem w urzędach i w armii i że jego zakres działania powinien być ustawą określony.

„Oprócz powyższych najważniejszych części kompromisu będą potrzebne jeszcze inne, które jednak sformułować może tylko jakaś partya środkowa, której utworzenie wydaje się dla mnie absolutną koniecznością. Wczesne utworzenie takiej partyi i dokonanie zgody jest dla Niemców czeskich o wiele ważniejszem, niż dla Czechów. Czeska ludność wzrasta w stosunku coraz więcej dla Niemców niekorzystnym. Niemcy przeto nie mają czasu do stracenia. Nieszczęsna abstynencya posłów niemieckich, wygłaszanie pięknych mówek na zgromadzeniach, wywieszanie niemieckich chorągwi, oszołamianie się różnego rodzaju hasłami niemieckiemi nie jest bynajmniej środkiem, któryby Niemcom na co mógł się przydać. Jedynie chorągiew austryacka może być kompasem dla Niemców i uratować ich od bliskiej zguby..."

To odezwanie się księcia Clary zwróciło na siebie powszechną uwagę w Czechach i skłoniło dzienniki do wypowiedzenia co o niem każdy z nich sądzi.

Nar. Listy oświadczają między innemi, że Czesi nie wyrzekną się nigdy swego prawa historycznego, że koronacya jako akt wyłącznie religijny nie ma dla nich żadnej wartości, — że wreszcie nie zgodzą się na to, aby zakres urzędowy języka niemieckiego jako państwowego był osobną ustawą określony. — *Politik* znowu pisze: „Chociaż się zastrzegamy przeciw ogłoszeniu języka niemieckiego za wyłączny język rozpraw parlamentarnych, mimo to posłowie wszyscy, nawet najwięcej radykalni, uznają tylko faktyczny stan rzeczy, gdy mówią po niemiecku". *Hlas Naroda* oświadcza, że ks. Clary myli się w sądzeniu narodu czeskiego, jeżeli myśli, że w nim jest skłonność do uznania języka niemieckiego za urzędowy.

Neue fr. Presse twierdzi, że teraźniejsze odezwanie się księcia Clary jest tylko echem dawniejszych usiłowań ku utworzeniu partyi środkowej, co jednak stało się obecnie niestosownem i zbytecznem przez powołanie hr. Schönborna do ministerstwa.

Podróż Wilhelma II.

W ciągu jutrzejszego dnia ma cesarz Wilhelm przybyć z powrotem do stolicy Niemiec. Do ostatniej chwili jego pobytu we Włoszech wysilał się król Humbert na jak największą uprzejmość dla swego gościa.

Paryzki *Matin* zamieszcza nadesłany mu ze sfer kościelnych artykuł o wizycie Wilhelma II w Watykanie. Artykuł ten potwierdza w zupełności to, cośmy wczoraj o tym przedmiocie pisali. Okazuje się z niego mianowicie, że cesarz Wilhelm nie miał ani na chwilę zamiaru poruszania kwestyi rzymskiej, jakkolwiek w rezydencyi papieskiej łudzono się przez chwilę nieuzasadnionemi pod tym względem nadziejami. Gdy papież wspominał w rozmowie z cesarzem o swym stosunku do Włoch, Wilhelm — jak twierdzi *Matin* — nie odrzekł ani słowa. Jeszcze oziębłej miał się zachować hr. Herbert Bismark na audyencyi u Leona XIII. *Matin* wysnuwa ztąd wniosek, że Watykan poprze energicznie akcyę Windthorsta przeciw Bismarkowi i że może nawet stolica apostolska będzie starała się zbliżyć do tych państw, przeciw którym potrójne przymierze zostało zawartem.

Ostatnie wiadomości z Petersburga.

Ostatnie depesze z Petersburga donoszą, iż generał Radecki, dotychczasowy naczelny generał wojsk okręgu charkowskiego, mianowany został naczelnikiem wojskowym i komenderującym generałem kijowskiego okręgu wojskowego.

Nominacya ta jest dowodem, że oddzielenie politycznej od wojskowej władzy naczelnej w generał-gubernatorstwie kijowskiem stało się faktem.

Co do osobistości generała Radeckiego, uchodzi on w Rosyi za jednego z najzdolniejszych generałów, kierował przeprawą przez Dunaj wojsk rosyjskich w kampanii tureckiej i odznaczył się przy obronie Szypki. Pod względem politycznym generał Radecki reprezentuje obecny kierunek rządowy.

Inna znowu depesza petersburska donosi, że hr. Szuwałow 18 b. m. wyjechał do Berlina.

Spisek nihilistyczny w Moskwie.

Podczas gdy socyalistyczne i anarchistyczne żywioły na Zachodzie zdają się wzmagać i coraz głośniej zaznaczają swą działalność, — nihiliści rosyjscy, o ile sądzić można ze skąpych wiadomości, jakie dochodzą z Rosyi do opinii europejskiej, również nie przestają pracować w ukryciu i w cichości przygotowują się do energiczniejszego wystąpienia. W prasie pojawiło się obecnie kilka wiadomości, usprawiedliwiających to domniemanie, a otrzymanych niezależnie z różnych źródeł. *W. Allg. Ztg.* zamieszcza następującą depeszę otrzymaną z Berlina dnia 19 b. m.: „Według prywatnych wiadomości angielskich wykryto w Moskwie nowy spisek nihilistyczny przeciwko carowi: w jednej z piwnic znaleziono wielki skład dynamitu. Policya aresztowała już dwóch nihilistów." Równocześnie *Matin* podaje dosyć szczegółową wiadomość o wykrytem w Moskwie sprzysiężeniu na życie cara. Wiadomość podana w tym dzienniku ma wielkie pozory prawdopodobieństwa, gdyż dziennik paryski przytacza wiele drobnych szczegółów i wymienia nawet nazwiska osób aresztowanych z tego powodu. Wiadomość ta zgadza się z wiadomością otrzymaną z Berlina o tyle, że również wspomina o znalezionym w piwnicy dynamicie. — *Matin* donosi prócz tego, że u kilku aresztowanych nihilistów znaleziono fałszywe pieniądze i policya moskiewska podejrzewa, iż mają oni gdzieś w Moskwie, czy w Petersburgu, fabrykę fałszywych pieniędzy, przeznaczonych na cele rewolucyjne. Dzienniki rosyjskie dotychczas nic nie wspominają o całej tej sprawie.

Zmiana generał-gubernatora na Kaukazie.

Niedawno, pisząc o kaukaskiej podróży cara, wyraziliśmy domysł, że powrót cara z Kaukazu będzie sygnałem do zaprowadzenia pewnych zmian w administracyi tego kraju, głównie zaś w obsadzeniu ważniejszych urzędów na Kaukazie. Otóż obecnie *Journ. des Débats* zamieszcza wiadomość otrzymaną — jak pisze — z pewnego źródła, że obecny rosyjski minister dworu hr. Woroncow, który towarzyszy carowi w jego podróży, ma być wkrótce mianowany generał gubernatorem Kaukazu na miejsce ks. Dondukowa Korsakowa, który powołanym będzie na członka Rady państwa. Opróżnione stanowisko p. Woroncowa ma zająć według tej wiadomości Richter, szef prywatnej kancelaryi cara.

Finlandya i Rosya.

Charakterystycznym jest stosunek Finlandyi do Rosyi. Kraj ten, posiadający *de jure* konstytucyę, zapewniającą mu szerokie prawa autonomiczne, mimo tego zmuszonym jest zużywać swe siły w walce z biurokracyą rosyjską. Rząd rosyjski coraz widoczniej uszczupla prerogatywy tego kraju, pomimo jego lojalności i skromnych wymagań. Z tego względu ciekawą jest polemika, jaka zawiązała się obecnie pomiędzy prasą fińską, a rosyjską z powodu wakującej posady fińskiego ministra sekretarza stanu. Poprzedni minister baron Brun, według zgodnej opinii wszystkich dzienników fińskich, był czynownikiem rosyjskim, nie znającym dobrze ani kraju, ani jego konstytucyi. Otóż Finlandya zażądała obecnie za pośrednictwem organu helsingforskiego *Nya Pressen* obsadzenia tej posady przez człowieka, który znałby przynajmniej dobrze stosunki finlandzkie i konstytucyę tego kraju. *Nya Pressen* słusznie twierdzi, że minister konstytucyjnego kraju powinien posiadać zalety, jakie można wyrobić w sobie jedynie przez konstytucyjne wychowanie polityczne i przez działalność w kraju konstytucyjnym.

Gazety fińskie wymieniały na tę posadę kandydatów godnych i obeznanych z miejscowemi stosunkami; tymczasem rozeszła się przykra pogłoska, że ministrem ma być naznaczony Ernrot, pomocnik i kreatura byłego ministra. Pogłoska ta nieprzyjemne sprawiła wrażenie w Finlandyi i prasa fińska daje wyraz swemu niezadowoleniu, a powołując się na lojalność kraju, żąda, aby przynajmniej pomocnik ministra był człowiekiem innego kalibru. *Nowoje Wremia*, a za niem i inne dzienniki rosyjskie drwią sobie z żalów prasy fińskiej, śmieją się z konstytucyjnych tendencyj Finlandczyków, zapominając, że konstytucya nie jest ich tendencyą, lecz uznanem prawem i twierdzą, że „dla dobra ośmiu gubernii rosyjskich potrzeba właśnie dobrego urzędnika rosyjskiego, a nie człowieka posiadającego jakieś tam zalety konstytucyjne". Słowa te trafnie malują stanowisko rządu rosyjskiego wobec niezaprzeczonych praw ludności, zamieszkującej wielkie księstwo finlandzkie.

Z Paryża.

Zwycięstwo Floquet'a, odniesione na poniedziałkowem posiedzeniu Izby deputowanych, wciąż jeszcze jest głównym tematem politycznym w Paryżu. Wszystkie dzienniki szczegółowo roztrząsają epizody tego posiedzenia i oceniają je każdy ze swego stanowiska.

J. des Débats bezwzględnie krytykuje stronnictwo umiarkowanych i gromi zarówno tych siedmdziesięciu deputowanych lewego centrum, którzy wzięli stronę gabinetu, jak i 60 stronników Ferry'ego, którzy wstrzymali się od głosowania.

Temps gani postępowanie Ribot'a, który rozpoczął walkę z ministerstwem w chwili tak niestosownej i wystąpieniem swojem postawił umiarkowanych w zbyt przykrej alternatywie, przez co spowodował rozdwojenie republikańskiego centrum.

Rép Française jest w sądzie swym niezdecydowaną: gani Floquet'a, iż projektem swym zrobił wyłom w republice, przez który mogą się wcisnąć jej wrogowie; z drugiej strony broni umiarkowanych od zarzutów, podniesionych przez *J. des Déb.*

Siècle uznaje, iż obok gabinetu ugrupowała się nowa większość i pragnie, dla dobra kraju, aby większość ta zorganizowała się i uformowała niezależną lewicę republikańską, równie daleką od biernej polityki oportunistów, jak od niebezpiecznych pomysłów nieprzejednanych; stronnictwo takie zdolnem byłoby podtrzymać rząd, który poprowadziłby kraj do rozumnych, rzeczywiście pożądanych reform.

Dzienniki radykalne tryumfują wraz z rządem. *Justice*, organ Clémenceau, przypisuje zwycięstwu Floquet'a wielką doniosłość i ironizuje nad Ribot'em, Ferry'm i Raynal'em, którzy niedawno jeszcze litowali się nad gabinetem i ofiarowywali mu swe poparcie, jeżeli zgodzi się zerwać z radykalizmem i uroczyście postawić program więcej umiarkowany.

XIX Siècle chwali zręczną politykę Floquet'a, który potrafił ubezwładnić wrogów republiki i wyzyskać ich agitacyę ku wzmocnieniu swego stanowiska i zkonsolidowaniu obozu republikańskiego.

Prasa reakcyjna przyznaje, iż Floquet odniósł zwycięstwo, z pogardą wyraża się o umiarkowanych, i pompatycznie zaznacza, iż stronnictwo tory przestało istnieć we Francyi, a ostatni żyrondysta Ribot pochłonięty został przez Górę.

Dzienniki bulanżystowskie niezręcznie ukrywają swą gorycz, z powodu, że „bohater rewizyi" przy inscenowaniu projektu rewizyjnego tak małą odegrał rolę. Podczas gdy *Presse*, organ Laguerre'a, sądzi, iż prawdziwym bohaterem poniedziałkowym jest Boulanger, gdyż on to zmusił rząd do wystąpienia z projektem rewizyjnym, — Rochefort twierdzi w swym organie, że projekt Floquet'a zależy się w komisyi, która ma go rozpatrywać.

W parlamentarnych kołach paryskich zgadzają się w ogóle, że uchwała poniedziałkowa właściwie ma znaczenie pomysłu dla gabinetu, a nie dla rewizyi. Większość dla projektu rewizyjnego wcale nie jest jeszcze zapewnioną. Co do samej rewizyi, komisya rewizyjna postanowiła roztrząsnąć kolejne wszystkie projekta, których jest dziewięć. Na czwartkowem swem posiedzeniu komisya postanowiła zacząć od projektu rządowego. Co w ogóle będzie z zamiaru rewizyi, członkowie komisyi nie zdają sobie jeszcze z tego sprawy. — Niektórzy członkowie, mianowicie Achard i Michelin, zaprzeczają obecnemu parlamentowi prawa rewizyi, i żądają wyboru osobnej konstytuanty; myśl ta niezgodna z konstytucyą, obecnie obowiązującą, zapożyczona jest z programu Boulanger'a.

Co do bulanżystów, ci coraz bardziej zlewają się z bonapartystami. Na posiedzeniu bulanżystowskiego „Komitetu narodowego", które odbyło się we środę, obecnych było wielu członków stronnictwa bonapartystycznego. Zastanawiano się nad taktyką, jakiej należy się trzymać podczas obecnej sesyi parlamentarnej. Generał Boulanger nie traci aplombu, a niektórzy utrzymują, że gwiazda jego znowu błyszczeć zacznie.

Z Bułgaryi.

Książe Ferdynand z matką powrócił po Sofii. Reprezentanci Austro-Węgier, Włoch, Anglii, Serbii, Rumunii i Grecyi nie mogąc wobec urzędowego zerwania stosunków z rządem bułgarskim złożyć swej wizyty księciu, zapisali przynajmniej swoje nazwiska na arkuszu wizyt jego matki. Przez to zawiązali pośrednio stosunki przynajmniej półurzędowe z samym księciem, bo w dalszej konsekwencyi nie mogą odmówić zaproszeniom do pałacu książęcego, jeżeli te zaproszenia wychodzić będą od księżny Klementyny na zabawy, jakie ona dawać będzie nie gdzie indziej, lecz w pałacu księcia. Tu zatem zetkną się osobiście z księciem i jego ministrami i utrzymywać będą wzajemne stosunki osobiste, których wpływ będzie faktycznie taki sam, jakby książę urzędowo był uznany. Korespondencya z Konstantynopola, umieszczona przez nas przed kilku dniami, która zapowiadała taki tryb postępowania, była więc dobrze poinformowaną, a zdaje się, że owo wystąpienie reprezentantów zagranicznych musiało wyniknąć z dawniejszego bliższego umówienia się na podstawie instrukcyj od rządów.

Takie chociaż tylko pośrednie zawiązanie stosunków przyczyni się nieochybnie do wzmocnienia stanowiska księcia w obec kraju, zwłaszcza podczas zwołanego właśnie Sobrania.

Kronika.

Kraków, 20 października.

W Stowarzyszeniu „Zgoda", jak donosiliśmy, odbędzie się jutro w niedzielę wieczorek ku uczczeniu pamięci Tadeusza Kościuszki. Oprócz odczytu prof. A. Sokołowskiego, program wieczorku urozmaicony będzie śpiewem p. M. Fontany, oraz grą i śpiewami amatorów. Częścią muzyczną kieruje p. R. Wereszczyński.

P. Grocholski, prezes Koła polskiego, wczoraj wieczór pociągiem kuryerskim przejechał przez Kraków ze Lwowa do Wiednia.

Biskup przemyski ks. Stupnicki, jak donosi lwowskie *Diło*, zasuspendował *a sacris* księdza Teodora Melnika proboszcza w Starzawie sanockiej i nakazał mu odbyć pokutę za umieszczenie w *Czerwonej Rusi* kilku artykułów opatrzonych podpisem a traktujących o połączeniu kościołów katolickiego i prawosławnego.

Kilku posłów sejmowych z Krakowa wczoraj wieczór powróciło ze Lwowa.

Egzamina klauzurowe i ustne w krakowskiej komisyi do egzaminowania kandydatów na nauczycieli w gimnazyach i szkołach realnych rozpoczną się dnia 22 listopada b. r.

Przedstawienie „Antygony" Sofoklesa, objęte programem jubileuszu gimnazyum św. Anny, odbędzie się — jak donosiliśmy — w poniedziałek w sali teatru. Urządzający tyle interesujące widowisko dokładają wszelkich starań, ażeby wypadło ono jak można najlepiej. Chóry będą wyćwiczone, a całość, o ile sądzić można z prób, zadowolni widzów zupełnie. „Antygona" graną będzie w przekładzie polskim, uznanym przez filologów za doskonały, a dokonanym przez profesora gimnazyum św. Anny p. Jana Czubka. Egzemplarze tragedyi wydane przed kilku laty nakładem tłómacza, ma na głównym składzie księgarnia Gebethnera i Wolffa. Dla dokładnego zrozumienia tekstu chórów przedewszystkiem, słuchacze odniosą korzyść, zaopatrując się w egzemplarz.

W salach redutowych jutro w niedzielę dn. 21 bm. o godz. 3½ odbędzie się ostatnia próba kantaty jubileuszowej Zeleńskiego. Wstęp do sali dla publiczności za opłatą 40 ct.

Komisya reklamacyjna dla załatwienia próśb o uwolnienie od pełnienia obowiązku sędziego przysięgłego w r. 1889 odbędzie posiedzenie w poniedziałek dn. 22 bm. pod przewodnictwem prezydenta dra Szlachtowskiego. W skład komisyi wchodzą radcy miejscy pp. dr. Horowitz i Szpakowski, naczelnik wydziału III i komisarze obwodowi.

Pobór mostowego z mostu żelaznego na Zwierzyńcu obok mostu kolejowego, oraz most sam zostanie w dniu 22 bm oddany Radzie powiatowej w Wieliczce, która celem odebrania mostu w fizyczne posiadanie wysyła swoich delegatów. Rada powiatowa bierze na siebie obowiązek utrzymywania mostu, zbudowania dwóch podjazdów i budowy około 6 kilometrów gościńca powiatowego od Łagiewnik do Zwierzyńca.

Roboty przy budowie mostu na Rudawie przy ulicy Dolnych Młynów zostały czasowo powstrzymane z powodu braku materyału do wykończenia, mianowicie blachy falistej, wymaganej do pokrycia mostu.

Tamowanie ruchu na chodnikach i drogach publicznych materyałami budowlanemi, układanemi na dowolnej przestrzeni przez właścicieli domów, zwróciło uwagę magistratu. Prezydent polecił czuwać, aby drogi i chodniki tylko w dozwolonej przestrzeni zajmowane były na składanie materyałów dla nowych budowli. Polecenie było niezbędnem, najbardziej może dla mieszkańców ulic Wolskiej i Zielonej.

Jatki zwane „poddominikańskie" zostaną uporządkowane. Budownictwo przygotowywa plan ustawienia tam 22 straganów w jednym rzędzie.

W rondlu bramy Floryańskiej składano dotąd części ornamentacyjne starych budowli, posiadające pewną wartość jako zabytki budownictwa w mieście. Zarząd muzeum ks. ks. Czartoryskich, jak nas informują, oświadczył gotowość przyjmowania na przyszłość tego rodzaju przedmiotów do muzeum, a raczej do ogrodu na plantacyach obok gmachu muzeum założonego.

Z ulicy Kopernika piszą do nas: Wiadomości policyjne z soboty dnia 20 bm. donoszą, że 115 osób aresztowała policya za włóczęgostwo. Gdyby organa policyjne raczyły zajrzeć w ulicę Kopernika, gdzie czasami, jak na górze kalwaryjskiej, falanga włóczęgów natrętnie zastępuje drogę przechodniom, zapewne liczba aresztowanych byłaby większą. — Służba policyjna na naszej ulicy należy do rzadkości, — widujemy strażnika policyjnego, idącego przodem przed pogrzebami, lecz ażeby który pojawił się czasem dla przypatrzenia się bodaj tylko, jak zdolni do pracy mężczyźni, udając nędzarzy, tamują przejście kobietom — i ażeby czasem chociaż chciał zapytać o przyczynę wstrętu do pracy tych ludzi, tego z mieszkańców ulicy Kopernika nikt nie pamięta.

Zmarli. Edward Meyer, obywatel m. Krakowa, zmarł wczoraj w 76 roku życia.

Ze Stowarzyszeń.

— W poniedziałek dnia 22 października b. r. o godz. 7 wieczorem odbędzie się w lokalu Towarzystwa technicznego przy ulicy Brackiej pod nr 15 I piętro, zwyczajne posiedzenie z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia. 2) Sprawozdanie z czynności zarządu od ostatniego posiedzenia. 3) Sprawa przyjęcia akcyi banku ziemskiego w Poznaniu. 4) Referat delegata Towarzystwa do komisyi teatralnej. 5) Pogadanka o grzybie. 6) Wnioski członków.

Błąd druku. Na uniwersytecie krakowskim otrzymał wczoraj stopień doktora nauk lekarskich p. Izaak Baschkopf, a nie Raschkopf, jak było przez omyłkę wydrukowane.

Repertoar teatru krakowskiego.

W niedzielę 21 października: Po raz sto ósmy „Kościuszko pod Racławicami", obraz historyczny ze śpiewami w 5 oddziałach Wł. L. Anczyca.

We wtorek 23 października: Po raz drugi „Przygody rozwodowe" (*Les surprises du divorce*), komedya w 3 aktach Bissona — i po raz drugi „Guwerner", obraz dramatyczny w 1 akcie Józefa Kościelskiego.

W nauce: „Lena" Jasieńczyka (W. Karczewskiego), „Cocard i Bicoquet" Raymonda i Boucherona, „Fifi" Meilhaca, „Awanturnica" Augiera i „Egmont" Goethego z muzyką Beethovena.

Dział ekonomiczny.

Targ na Kleparzu. (Sprawozdanie *N. Reformy*). Kraków, dn. 10 października.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica	7·60	8·—
Żyto	5·60	6·30
Jęczmień	6·50	7·—
Owies	—·—	6·25
Groch	—·—	9·—
Tatarka	—·—	7·50
Proso	—·—	6·50
Fasola	6·—	9·—
Jagły	10·—	13·—
Ziemniaki (hektolitr)	2·50	3·—
Siano	—·—	3·—
Słoma	—·—	2·50
Koniczyna na paszę za 100 kilogr.	—·—	3·—
Jaja (za kopę)	1·40	1·50
Masło (za garniec)	3·—	3·50
Spirytus na 95 stopni Tralesa hekt.	—·—	80·—
Okowita „ 80 „ „ „	—·—	78·—

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług Obserwatoryum krakowskiego).
Kraków, dnia 20 października.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	750,7 mm	752,1 mm	753,7 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+0°,4	+0°,8	+3°,1
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	NNW 1	NNW 1	NNE 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	85%	92%	56%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	10	10	10

Uwagi: Barometr poszedł znacznie w górę przy słabych północnych wiatrach. Niebo pozostanie przeważnie zachmurzone, wiatr północny, zimny.

Telegramy „Nowej Reformy".

Wiedeń, 20 października. *Wiener Ztg* ogłasza w dzisiejszym numerze nominacyę Kazimierza hr. Badeniego na namiestnika Galicyi.

Wiedeń, 20 października. Jutro o godzinie 10 rano ma przyjechać do Wiednia książę Henryk pruski. Cesarz Franciszek Józef spotka go na dworcu kolei żelaznej.

Min. Fejervary przyjechał do Wiednia.

Cesarz Wilhelm przejechał dzisiaj o 6 rano przez Weronę.

Wiedeń, 20 października. Ze sfer rządowych otrzymałem wiadomość, że rokowania, jakie toczą się pomiędzy rządem austryackim a węgierskim względem nowej ustawy wojskowej, nie zostały jeszcze ukończone, a to z powodu istniejącej jeszcze różnicy w zapatrywaniach.

Dzienniki półurzędowe donoszą, że postanowiono utworzyć oddziały ruchomych bateryi oblężniczych; tymczasowo dwie takie baterye mają być w Wiedniu i po jednej w Krakowie, Peszcie i Przemyślu.

Wiedeń, 20 października. Aresztowano dzisiaj w Wiedniu Bronisława Stanisławskiego, podejrzanego o zamiar wymuszenia, jakiego miał się dopuścić na kupcu krakowskim Fischerze.

Praga, 20 października. Przy państwowych egzaminach prawno-historycznych w uniwersytecie czeskim ze 150 kandydatów — 60 reprobowano, w tej liczbie 20 za niedostateczną znajomość języka niemieckiego.

Praga 20 października. Rafinerya nafty należąca do firmy Sprecher i Comp. w Zaborzu całkiem prawie zgorzała.

Berlin, 20 października. Cesarz Wilhelm ma odwidzić w pierwszych miesiącach przyszłego roku dwory: madrycki i lizboński.

Na wschodnich wybrzeżach Afryki wybuchło także powstanie przeciwko osadnikom angielskim.

Berlin 20 października. Profesor Tobold polemizuje z Mackenzi'em zarzucając mu grube błędy w traktowaniu choroby Fryderyka III.

Paryż, 20 października. Wczoraj odbyło się zgromadzenie skrajnej lewicy, na którem Clémenceau chwalił rewizyonistyczną politykę rządu.

Paryż, 20 października. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi rewizyjnej, na którem Floquet oświadczył, iż dla dokonania rewizyi nie potrzeba wybierać specyalnej konstytuanty.

Rzym, 20 października. Przy wyjeździe cesarza Wilhelma z Rzymu, co nastąpiło wczoraj o godzinie 3 min. 10 po południu, monarchowie rozstali się jak najserdeczniej, a przy pożegnaniu czterokrotnie się pocałowali.

Wiedeń, 20 października. (Sprawozdanie giełdowe, godzina 1). Węgierska renta złota 101·72, węgierska papierowa 92·75; akcye kolei Karola Ludwika 209·50; ruble 128·50.

Pszenica na jesień 8·37.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 20 października 1888.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	82	20
Zjednoczony dług w srebrze	82	70
Austryacka renta złota	110	—
5% austryacka renta (marcowa)	97	85
Akcye banku austro-węgierskiego	872	—
Akcye kredytowe	313	75
Londyn	121	70
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	65
Dukaty austryackie	5	77
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	59	52½

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Smarzewski.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

Kraków, dnia 20/10.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie . za 100 rubli	128 50	130 —
Marki niemieckie . . . . za 100 mar.	59 —	59 76
20-to frankówka złota	9 60	9 70
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100 —	102 —
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	91 —	92 50
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103 50	105
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	92 25	93 25
5% Obligi komunalne . . . . I Emis.	99 1	100 —
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem. .	94 50	96 —
4% „ „ „ „ „ II Em.	91 —	92 50
4½% „ „ „ „ „ . . .	95 10	96 50
5% „ „ „ „ „ . . .	101 —	102 —
5% „ „ „ „ z prem. 10%	102 50	103 50
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	99 25	100 50
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	92 —	93 50
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	82 —	84 —

Lwów, dnia 19/10.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	275 —	279 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	101 —	102 —
4½% „ „ „ „ „ „ „ 100	94 —	95 —
4% „ „ „ „ okr. 56 „ 100	8[illegible] 4[illegible]	91 —
5½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	92 50	93 50
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	98 60	99 70
4% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	103 25	104 5
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	90 50	91 —
5% Oblig. komun. Banku kraj. „ 100	99 50	101

Warszawa, dnia 19/10.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	93 50
4% Listy likwidacyjne . . „ „ 100	— —	83 75
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	— —	96 50
5% „ „ „ II „ „ „ 100	— —	93 35
5% „ „ „ III „ „ „ 100	— —	9[illegible] 50
5% „ „ „ IV „ „ „ 100	— —	92 30

Wiedeń, dnia 19/10.
Obligi długu państwa
bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	82 05	82 25
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	82 60	82 80
4% „ „ złota . . . . „ „ 100	109 95	110 1
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	97 85	98 05
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	133 80	134 30
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	140 25	140 80
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	140 75	141 25
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	17[illegible] 75	172 25
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	171 75	172 25

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	101 45	101 65
5% „ papierowa . . . „ „ 100	92 35	92 55
5% Obl. w. Os b. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	115 25	115 75
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	130 50	131
„ „ „ 50 „ „ 100	130 —	131 —
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	123 25	123 50

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m.k.	103 50	104 50
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	10[illegible] 80	104 35
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104 30	105 —
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	104 30	105 20

Różne inne pożyczki.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	120 75	121 25
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	106 —	106 70
3% Sarbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	23 8	34 10
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	2[illegible]	23 10

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	93 50	[illegible]4 50
5% „ obl. komun. „ „ 100	10[illegible] —	101 —
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	1[illegible] 25	104 —
5% „ „ „ 40-letnie . „ „ 100	9[illegible] 75	1[illegible]0 50
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	101 —	[illegible]0[illegible] 60
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	103 —	103 5
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	9[illegible] 50	— —
4½% „ „ „ „ „ „ 100	95	[illegible]5 50
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	101 80	102 —
4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	101 25	101 75
4% „ „ „ „ „ 100	100	100 40
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	105 50	106 —

Obligacye pierwszeństwa kolei

	płacą	żądają
5% Albrechta . . . na 300 złr. za 100	99 25	99 70
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	101 50	100 60
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	99 50	100 —
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	101 20	101 50
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	81 20	81 80
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	88 —	88 60
4% Rudolfa w złocie . „ 200 „ „ 100	120 50	121 50
5% Siedmiogrodzkie . „ 200 „ „ 100	99 90	100 50
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	143 —	144 —
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	98 95	99 10
5% Nordosty . . . 300 „ „ 100	98 25	98 75

Losy.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika . na 5 złr. w. a	8 30	8 60
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	181 75	182 25
Klary . . . . „ 40 „ m. k.	61 50	63 50
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	119 50	120
Krakowskie . . . . . . „ 20 „ w. a.	2[illegible]	23 75
Ofner (miasta Budy) . . „ 40 „ w. a	59 75	60 25
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	17 60	17 90
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	12 —	12 30
Rudolfa . . . . „ 10 „ w. a.	20 —	2[illegible] —
Stanisławowskie . . . . „ 20 „ w. a.	24 —	34 5[illegible]
4½% Tryesteńskie . . . „ 100 „ m. k.	14[illegible] —	148 —
4% „ . „ 50 „ w. a	76 —	77 —

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank . . . . . . na 200 złr.	118 25	118 25
5·—	Bankverein Wiener . . „ 100 „	99 —	99 50
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	314 40	[illegible]14 7[illegible]
18·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	307	307 50
30·—	Laenderbank . . . . „ 200 „	222 25	222 75
39·80	Austro-węgierskie . . . „ 600 „	873 —	874 —
12·—	Unionbank . . . . . „ 100 „	211 75	213 —
21·—	Galic. Bank hipoteczny . „ 200 „	—	— —

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10·—	Alföld-Fiuma . . na 200 złr.	18[illegible] 75	183 75
1·7[illegible]	Ferdynanda Północn. . „ 1050 „	24[illegible]7	246[illegible] —
7·35	Karola Ludwika . . . „ 200 „	20[illegible] 25	209 50
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	218 50	219 50
7·94	Koszycko-Bogumińskie . „ 200 „	1[illegible] 25	141 75
9·50	Rudolfa . . . . . . „ 200 „	1[illegible] [illegible]	191 75
9·94	Siedmiogrodzkie . . . „ 200 „	1[illegible] 7	180 75
27 fr.	Staatseisenbahn . . . „ 200 „	24[illegible] 40	2[illegible]8 60
1 fr.	Lombardy (Südbahn) . „ 200 „	1[illegible]5 20	1[illegible]6 60
16·87	Żegluga na Dunaju . „ 500 „	49[illegible] —	403 —

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne . . . . za sztukę	5 78	5 80
20-to Frankówki . . . . . „ „	9 6[illegible]	9 67
20-to Markówki . . . . . . „ „	11 89	11 91
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	9 96	9 99
Funty szterlingi . . . . . . „ „	12 14	12 19
Banknoty włoskie . . . . „ „	47 50	47 60
Ruble papierowe . . za 100 rubli	128 75	129 —

Niniejszem mamy zaszczyt uwiadomić, że nasze **rozpowszechnione i z dobroci znane**

PIWA

jako to:

„Porter“ (Porterbier) w oryg. flaszkach, „Ale“ w oryginalnych flaszkach, są do nabycia w składach handlowych pp.: **L. Miki** (Rynek gł.), **J. Kosza** (ul. Grodzka), **J. Jagusińskiego** (ul. Floryańska), **W. Mikuszewskiego i A. Zygadłowicza** (Mały Rynek), **I. Szklarczyka** (ul. Szczepańska), **S. E. Loeflera** (ul. Mostowa, L. 6), **W. Schuha** (Podgórze), **M. Męckiego** (Wola Justowska). 1013 36 56

Z poważaniem

Zarząd browaru arcyksięcia Albrechta w Żywcu.

DROGUERYA J. Wiśniewskiego

magistra farmacyi *w Krakowie, ul. Stradom,* poleca **po cenach fabrycznych** wszelkie towary apteczne, środki uniwersalne, środki kosmetyczne krajowe i zagraniczne, najlepsze perfumy, mydła itd. Główny skład Cognacu prawdziwego, Rumu Jamajki, herbaty chińskiej, oraz wszelkich bandaży, aparatów, instrumentów opatrunkowych chirurgicznych i skład wód mineralnych.

Również pośredniczy w kupnie i sprzedaży aptek, jako też **w udzielaniu kondycyj.**

Wszelkie zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą. 166 40 52

MASŁO

doskonałe kuchenne po 4 złr., niesolone, deserowe po 4 złr. 50 ct. w 5-kil. paczkach z opakowaniem i opłatnie rozsyła **Zarząd dóbr Nowe Sioło pod Stryjem.** 557 47 0

Najlepsze Materye Berneńskie dostarcza po cenach fabrycznych Skład fabryczny sukna

Siegel-Imhof

w Bernie (Morawa).

Na eleganckie **jesienny albo zimowy garnitur męski** wystarczy odcinek długi 3.10 metra, czyli 4 wied. łokcie. 1589 10 30

1 odcinek kosztuje:

złr. 4.80 ze zwykłej, | złr. 10.50 z przedniej,
złr. 7.75 z dobrej, | złr. 12.40 z najprzed.

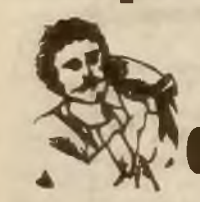
czystej wełny owczej.

Dalej są w największym wyborze: jedwabiem przerabiane materye czesankowe (Kamgarn), materye na zarzutki, Palmerstony i Boy na paletoty zimowe, Paklak dla myśliwych i ekonomij, Peruwienne i Doskiny na ubrania salonowe, sukna na damskie ubrania i t. p.

Za dobroć towaru i dokładną dostawę ręczy. Wzory darmo i opłatnie.

Nie potrzeba golarza!

Najnowszy **aparat do golenia**



którym każdy człowiek sam, w najstarszym wieku i drżącemi nawet rękami **najsilniejszy zarost** z największem bezpieczeństwem, bez zadraśnięcia lub skaleczenia się, **dobrze, szybko i czysto** bez żadnych przyrządów z największą lekkością ogolić może. — Szkic podziękowań jak i zamówień udowadniają, jak olbrzymie wrażenie znalazł powyższy aparat we wszystkich warstwach ludności. Cena za sztukę wraz z sposobem użycia **1 złr. 90 cent.** Przesyłka za pobraniem. Jedynie i wyłącznie u wynalazcy 1669 3 3

NICOLAS HIRNBAL, Wien, I., Molkerbastei, 16/cc, Mezzanin.

Rozwoz nabiału konnemi wózkami do mieszkań P. T. Abonentów.

Zarząd mleczarń EWELINY DOBRZYŃSKIEJ

podaje do wiadomości o otwarciu **8 września b. r. trzeciej filii na Placu Franciszkańskim, L. 10, 12 września b. r. czwartej filii na Małym Rynku, L. 3.**

Nabiał zdrowy, czysty, posilny, **polecony przez Towarzystwo lekarskie krakowskie**, z obór **Gnojnickiej i Śledziejowickiej**, pozostającym **pod opieką i kontrolą** tegoż Towarzystwa.

Tamże masło deserowe, świeże i kuchenne, sery, miód lipcowy itp. Mleczarnie urządzone na wzór zagranicznych Zakładów, z zastosowaniem wszelkich wymagań hygieny i czystości. 1473 12 20

Ceny umiarkowane.

Rozwoz nabiału konnemi wózkami do mieszkań P. T. Abonentów.

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych Cauvaina.

Przepisywane przez lekarzy francuskich zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem, ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rżnięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na etykiecie był podpis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece pana **Dehaut, rue Faub St. Denis, 147.**

Dostać można **w Krakowie** w aptekach pp. W. Redyka, J. Trauczyńskiego i K. Wiszniewskiego; **we Lwowie** w aptece pp. Ruckera i u Kulikéa Krzyżanowskiego; **w Poznaniu** w apt. Dra Mankiewicza; **w Brodach** w aptece p. Kulikowskiego; **w Czerniowcach** w aptece p. Golichowskiego. 278 38 0

Kancelarya adwokacka

Dra Bolesława Schwarzenberg-Czernego

znajduje się obecnie 1777 2 3

przy ulicy Brackiej, L. 13,

w domu, gdzie biuro notaryusza Wgo Muczkowskiego.

PORĘCZENIE PRAWDZIWOŚCI

naszych od 37miu lat pod względem doskonałości i skuteczności bardzo chlubnie uznanych szczególności:

Dra Suin de Boutemarda aromatyczna pasta do zębów,

najpowszechniejszy i najpewniejszy środek do konserwowania i czyszczenia zębów i dziąseł, w $^1/_1$ i $^1/_2$ paczkach po 70 i 35 cent

Dra Borchardta aromatyczne mydło ziołowe

najskuteczniejsze na tak niemiłe **piegi, wypryski, pęcherzyki, łupież i inne nieczystości skórne**, tudzież na **kruchą, suchą i żółtą cerę**, zarazem doskonałe **mydło toaletowe.** Zapieczętowana paczka 42 cent.

Dra Beringuiera olejek na włosy z korzeni ziół dla wzmocnienia i konserw. włosów na brodzie i głowie, flaszka 1 złr.

Profesora **Dra Lindesa roślinna pomada laskowa**, podnosi połysk i gibkość włosów i nadaje się zarazem do utrzymania przedziału we włosach, w oryginalnych sztukach po 50 centów.

Balsamiczne mydło oliwne odznacza się swem odżywiającem oraz konserwującem działaniem na gibkość i miękkość cery, w paczkach po 35 c.

Dra Beringuiera aromat wyciąg koronny, jako wyborna woda perfumowa i do mycia, wzmacniająca i orzeźwiająca ciało, w oryg. flaszkach po 1 złr. 25 c. i 75 c.

Dra Hartunga pomada ziołowa dla wzmocnienia i ożywienia porostu włosów, w zapieczętowanych i w szkle stemplowanych słoikach po 85 ct.

Dra Hartunga olejek z kory chinowej dla konserwowania i upiększania włosów, w zapieczętowanych i w szkle stemplowanych słoikach po 85 ct.

Braci Leder balsamiczne mydło z olejku orzechów ziemnych, sztuka po 25 centów, 4 sztuki w jednej paczce 80 ct. Poleca się szczególniej na chropowatą i popękaną skórę i delikatną cerę, osobliwie kobiet i dzieci.

Jedynie sprzedają po powyższych cenach oryginalnych **w Krakowie** pp. W. Redyk, apt., Leon Rosner, apt., Józef Rudnicki, F. Sobierajski, apt.; **w Biały:** E. Keler, apt.; **w Brodach:** Wilhelm Landesberg, apt., Ad. Lateiner, apt.; **w Brzeżanach:** B. Kadenhecht; **w Czerniowcach:** Ign. Schnirch; **w Drohobyczu:** Wiktor Razka, apt.; **w Grybowie:** Alojzy Muszyński; **w Jarosławiu:** W. Rohm, apt.; **w Kołomyi:** K. Leden, apt. i E. Stencel; **w Kopeczyńcach:** M. Reder, apt.; **we Lwowie:** P. Mikolasch, apt., Zygmunt Rucker, apt., J. Beiser, apt. A. Sklepiński, apt. i Jan Wiewiórkowski, apt.; **w Lisku:** Moszczeński, apt.; **w Nowym Sączu:** W. Filipek, apt. i R. Jakubowski, apt.; **w Przemyślu:** Ed. Machalski; **w Radowcach:** K. G. Deutscher; **w Rzeszowie:** Ign. Schaitter i Sp.; **w Serecie:** J. Dempniak; **w Sokalu:** E. Wysoczański, apt.; **w Stanisławowie:** Jan Macura, apt. Adolf Beill, apt. i Albin Amirowicz, apt.; **w Tarnopolu:** Franciszek Jamrogiewicz, apt.; **w Tarnowie:** H. Wierzycki, Pion i St. Pawłowski, apt.

Ostrzeżenie! Przed naśladowaniami **Dra Borchardta mydła ziołowego** i **Dra Suin de Boutemarda pasty do zębów,** ostrzegamy niniejszem Szanownych kupujących usilnie.

Raymond & Co. w Berlinie,

894 6 10 c. k. właściciele przywilejów.

Największy wybór lamp

R. DITMARA

błyskawicznych, stołowych, wiszących, ściennych itp.

w handlu

W. Skórczewskiego

w Krakowie, przy ul. Szewskiej, L. 3.

Filia przy ulicy Floryańskiej, L. 39. 1505 7 10

10.000

par, do wywozu przeznaczonych **męskich zimowych spodni,** muszą tu, z powodu nowej podniesionej taryfy, pozostać, otrzymałem więc zlecenie takowe pojedynczo lub w większych partyach za każdą cenę wysprzedać. Oddaję zatem parę **najlepszych, według najnowszej wiedeńskiej mody zrobionych, gotowych, eleganckich**

Męskich Zimowych Spodni

tylko za 2 złr.

(czyli za koszta roboty), każdemu, i aby nikt nie wątpił, oświadczam, że spodnie te **eleganckie, mocne i z ciepłej materyi** gotów jestem przyjąć zaraz napowrót, jeżeliby warunkom tym nie odpowiadały. Ponieważ spodnie te mają wielki pokup, zatem proszę o pośpiech w obstalunku. Przy zamówieniach wystarczy podać długość spodni w kroku. Przesyłki tylko za zaliczką lub nadesłaniem gotówki. Adres obstalunkowy: 1738 2 5

M. Apfel, Wien, I., Fleischmarkt, Nr. 8|69.

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. Beyera i Spółki

Sukiennice Nro 13—14 w Krakowie

naprzeciw kościoła N. P. Maryi,

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

Cennik

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za $^1/_2$ tuzina złr. 1·20 do 1·50.
Mankiety męskie i dam. za 6 par złr 1·80 do 2.
$^1/_2$ **tuzina** lnianych **chustek** do nosa ct. 90, 1·20, 1·40, 1·70 do 4 złr.
$^1/_2$ **tuzina** prawdz. francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2·50, 3 do 6.
$^1/_2$ **tuzina** angiels. batyst. **chustek** do nosa z najmodniejsz. brzegami w różnych kolorach ct. 60, zł. 1, 1.20 do 3.
1 **sztuka** (37 łok. albo $23^1/_2$ m.) dobrego płótna lnianego złr. 6·50, 7·50, 9, 10 i 12.
1 **sztuka** (37 łok. albo $23^1/_2$ m.) $^4/_4$ i $^4/_5$ śląskiego **płótna** złr. 10, 11·50, 12, 12·50, 13, 14 i 16.
1 **sztuka** (63 ł. albo 39 m.) $^5/_4$ holend. **weby** zł. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.
1 **sztuka** (63 ł. albo 42 m.) $^9/_8$ i $^5/_4$ **prawdziwego rumburskiego płótna** w **najlepszym gatunku** od zł. 22 do 60.
1 **tuzin ręczników** lnianych od złr. 4 do 12 złr.
1 **sztuka** $^8/_4$ lnianego **płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od złr. 15 do 21.
Szyfon na bieliznę męską i damską od centów 25 do 50 ct. za metr.
Serwety różnej wielkości od $^8/_4$ do $^{10}/_4$ i $^{16}/_4$ jak najtaniej, od 1·50, 2, 4 złr.
Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3·50, 5, 7, do 50.

Koszule damskie.

Z **szyfonu** złr. 1·10, z **haftem wzorów** złr. 1·85.
Z dobrego **holenderskiego** albo rumburskiego płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2·50 do 3·20.

Koszule w **lepszym gatunku** z haftem **ręcznym** złr. 3, 3·75, 4, 4·25 do 5.
Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3·80, 5 i 6.

Majtki damskie.

Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1·20, z haftowan. szlarkami złr. 1·80, 2·10, 2·50 i 3.
Z barchantu gładkie złr. 1·60 i 1·75.
Haftowane ozdobne albo okładane piką złr. 2·50 i 2·75.

Spodnice damskie.

Zwykłe od złr. 1·60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2·50 do 3·50.
Z haftowan. wstawkami złr. 3·50, 3·75, 4 i 5.
Spodnice z trenami z wstawkami lub bez wstawek złr. 4·50, 5, 6, 7·50 i 9.
Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2·50.
Haftow. ozdobne okładane piką złr. 3·50 i 3·85

Kaftaniki.

Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1·50, z wstawkami haftow. od złr. 3·25 do 3·50, z barchanu gładkie złr. 1·20, 1·75 i 1·90.
Haft. ozdob. lub okładane piką złr. 2·90, 3·20.

Koszule mężkie.

Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1·50, 2, 2·50, 2·75 i 3.
Z dobrego płótna rumburskiego [illegible] złr. 2·80, 3·50 i 4.

Kalesony mężkie.

Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości [illegible] złr. 1·25 do 1·40
Z dobrego cienkiego płótna od 1·60 do 2·50

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż mężkich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach.

Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należytość. To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelną, i że nasze ceny są bez konkurencyi.

1475 14 0 Z wysokim szacunkiem

Filia: M. BEYERA i Spółki.

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw ślubnych w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13—14, naprzeciw kościoła N. P. Maryi.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

Do wszystkich tych ludzi

którym cierpienie nerwowe zatruwa życie.

Od czasów Hipokrata aż do dziś dnia są chorzy, cierpiący bóle nerwowe, trapieni stosowaniem rozmaitych leków i metod, mianowicie: leczenie głodowe, zimną wodą, elektrycznością, galwanizmem, kąpielami parowemi, błotnemi i morskiemi. Wiedza lekarska łamie sobie głowę, a jajo Kolumba stoi obok niej. Obecnemu czasowi należy się to uznanie, przyczyni się bowiem do odkrycia, iż przez odpowiednie **odwilżanie** (wpajanie) **naszej skóry na system nerwowy wpłynąć można bezpośrednio,** czego do obecnej chwili zupełnie nie zastosowywano. Podczas mojej 50-letniej praktyki lekarskiej miałem dostateczną sposobność zebrać doświadczenia w tym kierunku i zgodność moich poglądów potwierdza dr. Virchow zdaniem, że mała cząstka energicznego środka stosownie użyta działa dodatnio i trwale, gdyż dowiedziono że początkowe pobudzenie nerwów rozszerza się dalej i znakomicie działa na cały organizm ludzki. Ponieważ na siódmym balneologicznym kongresie panowie profesorowie Schott, Röhrig, Parisot, Munk i inni jako zwolennicy tej nowej terapii wystąpili, **jestem więc pierwszy, który nowy ten środek leczniczy do użytku publicznego podaję.** Polecam się **tym, którzy cierpią na chorobliwy ustrój nerwów w ogólności** i na tak zwane **rozstrojenie nerwów,** dające się poznać przez **częste bóle głowy, migrenę, uderzanie krwi do głowy, kongestye, drażliwość, bezsenność,** ogólny **niepokój i nudności.**

Dalej zwracam się do tych chorych,

którzy dotknięci paraliżem, wskutek tegoż mają **ciężką wymowę, przełykają z trudnością, w stawach nie mają ruchu** i ustawicznie cierpią **bóle** w tychże, **brakiem pamięci** i t. p., cierpieniami, niemniej i do tych

Osób obawiających się apopleksyi

którzy to sobie przepowiadają z pojawiających się u nich **uczuć bojaźni, zaatakowań głowy, bólu głowy z zawrotami, przelatywania płatków przed oczami i zaciemniania się tychże, szumu i łaskotania w uszach, osłabienia nóg i rąk.** Wszystkim nawiedzonym powyżej wymienionemi trzema rodzajami **cierpień nerwowych,** jakoteż młodym panienkom cierpiącym na **błednicę,** a ztąd i na opadnięcie z sił, niemniej tym zdrowym osobom, które **pracują umysłowo nadmiernie** a reakcyi się obawiają polecam niniejszem mojej kuracyi się trzymać, która jedynie na tem polega, aby **codziennie raz głowę zmyć,** wskutek czego ten tak tani (dziennie nie więcej jak 5 centów kosztujący) środek z powyższych słabości wyleczy, a przeciw pozostaniu ich zapobieży.

Chociaż to leczenie, określone w powyżej opisanej broszurze, już dostatecznie przez prasę poparte zostało, w szczególności przez „Kreuzztg.“ (w Nr 145 z 25 czerwca), jak również przez artykuły w „Berlińskiej Borsencourier“ (Nr 258 z 24 maja), w „Kuryerze berlińskim“ (Nr. 140 z 24 maja), „Post“, „Nordd. Allg. Ztg.“ i w „Illustrowanej gazecie dla pań“, w wiedeńskich sprawozdaniach handlowo-przemysłowych itp. — to jeszcze jestem w możności powołać się na oceniające pisma podane w mojej broszurze najwyższych osobistości, jak to: Jego Wysokości **księcia** Oldenburgskiego (zamek Erlaa), Jego Ekscelencyi generał-porucznika Bonina (w Dreżnie), JEkscelencyi generał-porucznika Bredów (w Briesen), generał-majora bar. Krone (Darmstadt), król. bawar. audytora pułk. p. Strube (Freiburg), hrabiny Seher-Thohs (Hohenfriedeberg), tajn. radcy Rittnera (Frankfurt n. M), ck. prof. Oberscheide (Kromieryż), kr. prusk. majora von Funk (Berlin), inspektora duchow. i kapłana Horsta (Colmar), dyrektora szkół Christof de Issakovic (Radowce), baronowej Viliani (Frankfurt n. Menem), naczelnika urzędu Krist (Wüstegiersdorf), baronowej von Knesebeck (Huysburg), obwodow. inspektora szkolnego Szklarzyka (Samter), burmistrza Jahna (Wittenberge), asesora rządu Schrayvogel (Nowy Ulm), naczelnika urzędu Jul. Schura (Budwethen wschodnie Prusy), c. k. pułkownika Grunda (Kosmanos w Czechach), sędziego karnego Brilla (Darmstadt), król. sędziego Storcha (Berlin), i wielu innych. Do pism tych mogą być dołączone

lekarskie orzeczenia o świetnych skutkach od pp. Doktorów:

król. radca zdrowia dr med. Kohn w Szczecinie, dr. med. Antoni Corrazza w Wenecyi, wielkoksiążęcy dr med. okręgowy H. Grossmann w Jöhlingen, dr. med. Arnheim w Wiedniu, dr. med. L. Regen w Berlinie, dr. med Hoesch w Berlinie w Poliklinice, ck. fizyk dr. med. Busbach in w Gurkfeld (Kraina), c. k. starszy lekarz sztabowy I. klasy dr. med. Wenzl Jechl w Wiedniu.

Na podstawie takich świadectw muszę niejako uważać za obowiązek ogłosić publicznie sposób tego leczenia, aby stać się ludzkości cierpiącej pomocnym. Panów lekarzy i uczonych, którym te moje objaśnienia zostaną przedłożone, czynię uważnemi na szczegółowe uznanie powagi profesora **Dra Liebiga,** który o tem pisze, co następuje: „Doświadczenia wszelakie tych, którzy badają **cierpienia,** zgadzają się w końcu z sobą w kwestyi, że takowe **bardzo pojedynczemi środkami** dokonanemi być mogą o wiele **prościejszemi,** jak to pierwotnie myślano i jak dotąd jeszcze myślimy i właśnie tę **pojedynczość** uważać należy jako podziwienia godne zjawisko“. Zarazem zostawiam do dyspozycyi wszystkich pp. lekarzy, którzy osobiście na nerwowy rozstrój cierpią, mój środek pomocny bezpłatnie, i zalecam wszystkim chorym na nerwy przeglądnięcie mojej w **16 wydaniu** ukazanej **broszury:**

O chorobach nerwowych i apopleksyi, ulżenie w nich i leczenie tychże.

dostać można bezpłatnie w księgarni **J. Bretzner & Comp. w Wiedniu, Tegetthofstrasse, Nr. 8,** i w księgarni **Pawła Frankego w Budapeszcie, IV, Hatvanergasse, Nr. 2.**

Vilshofen w Bawaryi 1888 roku. **Roman Weissmann,**

1723 1 b. lekarz obrony krajowej, członek honor. włoskiego orderu zdrowia białego krzyża.

Skład w Krakowie w aptece Konstantego Wiszniewskiego.

MASSAGE.

Dr. MICHAŁ KAUFMANN

wrócił z Marienbadu i leczy jak dawniej **choroby stawów, mięśni i nerwów** (nerwobóle, kurcze, porażenia, hysteryę), jako też **atonią kiszek i otyłość** za pomocą **mięsienia** (Massage) według metody Metzgera w Amsterdamie 1674 7 37

Przyjmuje od godziny 2 do 4 popołudniu w domu Wgo Kaczmarskiego, ul. Grodzka, L. 32

Następujące podziękowanie nadeszło od Jego Książęcej Mości: 1677 2 7

Szanowny Panie!

Olejek (ekstrakt) na słuch

c. k. sekundaryusza **Dra Schipek'a**, wyleczył mnie z mojej bardzo **zastarzkłej głuchoty,** której nabawiłem się przy oblężeniu Sebastopola. Dziś, dzięki temu środkowi, odzyskałem, jakby czarodziejskim sposobem, napowrót zupełny słuch, za co Panu niniejszem publicznie dziękuję i każdemu cierpiącemu na głuchotę środek ten, jako nieoszacowany, polecam. Obowiązany sługa

Kowno. **Książe Jan Gintow.**

Ten **olejek (ekstrakt) na słuch** c. k. sekundaryusza **Dra Schipek'a** jest do nabycia wraz z sposobem użycia po złr. 50 ct. **w Krakowie w aptece „pod złotą głową“ Leona Rosnera, Rynek główny, L. 13.**

RESTAURACYA

w Ogrodzie Strzeleckim

w Krakowie

jest do wydzierżawienia.

Termin zgłoszeń do 1 listopada b. r.

Bliższych wyjaśnień udziela sekretarz Towarzystwa między godz. 2 a 3 popołudniu, Kraków, Rynek główny, Nr. 43. I piętro. 1683 3 3

Z Rady Nadzorczej Tow. Strzeleckiego.

Sekretarz Za Prezesa
Dr. Antoni Ziembiński. Dr. Jan Hajdukiewicz.

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ZELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1858 — Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu. — PARIS 1855

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny *(puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.)* słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w **Chlorozie** (bladaczce), w **Leucorrhée** *(białych upławach)*, w **Amenorrhée** *(zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności)*, w **Suchotach**, w **Syfilis organicznej** etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych Pigułek Blancarda, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety. *Blancard*

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40
WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

210 38 0

Łatwa sprzedaż przy wysokiej prowizyi.

We wszystkich miejscach poszukuje się zdolnych osób każdego stanu do rozsprzedaży artykułu lubianego przez publiczność i łatwego do zbycia. 1600 2 2

Zgłoszenia z podaniem obecnego zajęcia pod **„Hermes“** do Ekspedycyi Annonsów **Heinrich Schalek, Wien.**

Nowość!

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż posiadam wielki zapas

Ogórków Marynowanych Kremońskich.

Jakkolwiek ogórki te mało jeszcze są u nas znane, jednakże mam nadzieję, że takowe z powodu swej dobroci i trwałości na zupełne uznanie Szanownej Publiczności zasłużą i u Niej stałych odbiorców znajdą.

Cena jednego słoja 5 kilo kosztuje loco **Pilzno 1 złr. 20 cnt.** Dla pp. Kupców i Odsprzedających odstępuje się 20% rabat.

1803 2 3 Z uszanowaniem **Wilhelm Uiberall.**

!Fotografie!

zwierząt, krajobrazów, rodzajowe, komiecznych figur itp., wszystko zdejmowane z natury, 1798 **pysznie wykonane!** 2 3

Nowość: Cyklistki, 10 oryg. fotografij gabinetowych, z natury . **5** złr.
„The Or. Mikado Maids“ 10 gabin. **5** złr.

Przesyłka zaraz za gotówką lub zaliczką.

Adolf Estinger, photog. Anstalt, **Buda-Peszt, V.**

SALON MÓD

oraz

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH

Franciszki Molinkiewicz

w Krakowie

Linia A-B, I piętro, w domu Wgo Janigi,

został zaopatrzony w najświeższe

kapelusze jesienne i zimowe,

wykonuje 1603 11 12

suknie i okrycia

podług ostatnich żurnali paryskich po cenach bardzo umiarkowanych, i poleca się nadal łaskawym względom. Sz. Pań.

Dra Schwaigera WYCIĄG ROŚLINNY

leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa masturbacyi, jak polucye, osłabienia męskie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą albo wprost przez

Dra Schwaigera w Wiedniu, VII., Laudong, 29. 1692 4 25

FRANCISZKA GIACOMELLI MĄKA DLA DZIECI



najlepszy i najpewniejszy środek pożywienia dla niemowląt, zastępujący w zupełności pokarm matki.

Dla słabowitych, dorosłych osób, położnic i cierpiących na piersi najlepsze i najzdrowsze pożywienie, gdyż u takich osób działa wzmacniająco, rozwalniająco i leczniczo.

Do nabycia we wszystkich aptekach i lepszych składach materyałów aptecznych. 1739 3 5

Cena wraz z przepisem użycia:

za dużą puszkę . . . . 80 cent.
za małą puszkę . . . . 45 cent.

I. Wiener Kinder-Nährmehl-Fabrik des Franz Giacomelli,

Wien, Fünfhaus, Stadiongasse, Nr. 1.

Do nabycia w aptece **Leona Rosnera w Krakowie.**

Maggi's wyciągi BULIONOWE zupy mięsne

w tabliczkach,

maki zupowe z roślin groszkowych

są uznane jako

najlepsze i najtańsze. 1141 16 20

Jedna mała łyżka tego wyciągu dodana do filiżanki gorącej wody daje natychmiast, bez żadnych dodatków, pożywny, smaczny rosół.

Główny skład dla Austro-Węgier **Julius Maggi & Co.,** *Wien, I., Jasomirgottstrasse, 6.*

Do nabycia w Krakowie u **Janigi, JE. Fuchsa, J. Miki, E. Radlera.**